OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK 22 LISTOPADA 1928. Nr. 322.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rząd będzie współdziałać z Parlamentem

oświadczył premjer Bartel na sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 21-11. (Tel. wł.) Dyskusja ogólna w komisji budżetowej została dzisiaj zakończona. Z przemówień zasługiwało na uwagę przemówienie posła Bittnera (Ch. D.), który stwierdził, że **ustrój nasz jest na pół bolszewicki.** Państwo legalizuje zabieranie własności obywatelom nie na rzecz państwa, a na **rzecz drugich obywateli,** exemplum: reforma rolna, ochrona lokatorów itp.

Poseł Szydłowski (Piast) wskazywał na konieczność równomiernego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Ubiegłe 10-lecie przeszło pod znakiem przewagi przemysłu. Obecnie należy uprzywilejować rolnictwo, bez rozwoju którego nie można myśleć o rozwoju przemysłu.

Ogólną wesołość wywołało przemówienie posła Sanojcy, który przemawiał więcej w tonie polemicznym, aniżeli rzeczowym.

Najważniejszym wszakże wypadkiem dnia był wynikły **konflikt konstytucyjny z racji wniosku klubu narodowego o kredytach dodatkowych za rok 1927-28.** Posłowie Czetwertyński, Rybarski i Rataj wskazywali, że kredyty te wydatkowane mogły być tylko w drodze ustawodawczej.

Premjer Bartel, który przybył na posiedzenie komisji, oświadczył, że **Rząd nie przedłoży ustawy o dodatkowych kredytach,** natomiast przedłoży zamknięcia rachunkowe. Zamknięcia za rok 1926 będą gotowe w grudniu, a za rok 1927 są w opracowaniu.

Na tem tle wynikł poważny spór, który nie został zakończony.

Bardzo duże wrażenie wywarło na lewicy przemówienie premjera Bartla o konieczności współdziałania Rządu z Parlamentem.

Premjer Bartel zabrał głos po pośle Czapińskim (PPS.), który podniósł zagadnienie prawa budżetowego. W owej sprawie zabrał głos prezes Rady ministrów **prof. Bartel,** który oświadczył, że zupełnie słuszne są utyskiwania na brak prawa budżetowego w Polsce. Ten brak jest przyczyną, która zniewala premjera stanąć przed komisją i mówić o rzeczach, które są sporne. Kiedy p. Czapiński — ciągnął premjer — skarży się na to, że są spóźnienia w zamknięciach rachunków, że prace budżetowe i rachunkowe nie są uporządkowane, ma rację. Kiedy mówi, że **jest prawem Parlamentu kontrola i krytyka gospodarki pieniężnej Rządu, ma też** rację. Zawsze jawnie uznawałem te prawa Parlamentu, które jest też jego obowiązkiem. **Kontrola i krytyka** gospodarki rządowej w **pojęciu** moiem i Rządu, na którego czele stoję, nie może być niczem krępowane. Przysłuchiwuję się krytyce i wyłapuję wszystko, co mi się wydaje słuszne, aby natychmiast wydać zarządzenia, któreby sprawy dotychczas nieuporządkowane uregulowały. Gdy jako poseł, wrócę kiedyś do Sejmu, będę również z tego prawa korzystał. Spóźnienia w zamknięciach rachunków są tak dalekie, że dotąd przez lat 10 żadnego zamknięcia Parlamentowi nie przedłożono. Jesteśmy pierwszym Rządem, który pod tym względem zrobił wszystko, na co go stać było. W najbliższych dniach przedłoże panom zamknięcie za 3 lata. Będzie ono miało wartość może nietylko historyczną, **będzie to stwierdzenie prawa Parlamentu do kontroli działalności Rządu.**

Projekt podziału Jugosławji

na pięć prowincyj

Belgrad, 21-11. „Politika" donosi z Zagrzebia, że b. minister dr. Srkskic, członek partji radykałów oraz redaktor wychodzącego w Zagrzebiu dziennika „Novosti", opracowali projekt rewizji konstytucji, według którego **Jugosławja podzielona byłaby na 5 prowincyj.** Każda z tych prowincyj otrzymałaby własny parlament. Pozatem istniałby nadal parlament centralny w Belgradzie. Podział na prowincje byłby dokonany w sposób następujący: Słowenja ze stolicą Lublaną, Chorwacja z Zagrzebiem, Bośnia i Hercegowina ze stolicą w Serajewie, Dalmacja i Czarnogórze ze stolicą w Cetynji oraz Stara Serbja z Belgradem.

Bawarja przeciwstawia się

pruskiej zachłanności.

Berlin, 21.11. Na tle podziału wpływów z podatku od piwa wybuchł konflikt między krajami południowo - niemieckiemi a Prusami.

Trybunał Rzeszy zniósł na wniosek Prus ustawy krajowe w Badenji, Bawarji i Wirtembergji, przewidujące pobieranie podatku od piwa.

Rządcy wspomnianych krajów oświadczyły, że nie uznają kompetencji trybunału w tym wypadku.

W odezwie publicznej najsilniejsze stronnictwo południowo - niemieckie, bawarska partja ludowa podkreśla polityczną stronę konfliktu.

Operując hasłem zniesienia odrębności krajów i unifikacji Niemiec — mówi odezwa — **Berlin dąży do zamienienia Rzeszy w jednolite Prusy.**

Do celu wielkich Prus zmierza się przez wtrącenie przedewszystkiem Bawarji w trudności finansowe.

Orędzie nawołuje kraje starej kultury niemieckiej do przeciwstawienia się zachłanności prusaków.

Jak ludność w Rosji

powitała jedenastą rocznicę ustroju sowieckiego

Ryga, 21.11. Według nadchodzących tu wiadomości, jedenasta rocznica wprowadzenia w Rosji ustroju sowieckiego **dała powód do szeregu wystąpień przeciwko temu ustrojowi,** i to na olbrzymiej połaci, począwszy od Kijowa, a kończąc na Permie i Samarze.

W okręgach Rostowa nad Donem, Tuły, Permu, Jelca, Stalina, Samary, Nowosybirska, Kijowa, Smoleńska **ludność wiejska urządziła szereg pogromów działaczy sowieckich.**

Zabito, lub pobito ciężko wielu komisarzy rolnych, prezesów i sekretarzy rad nauczycieli ludowych oraz **zniszczono szereg t. zw. „kołchozów" czyli gospodarstw zbiorowych.**

Szczególnie groźne rozruchy zdarzyły się i trwają **na pograniczu terytorjum donieckiego,** wobec czego kozacy zorganizowali pod dowództwem b. oficerów carskich oddziały, mające bronić ładu i bezpieczeństwa.

W Czernihowszczyźnie **zorganizowani chłopi ogłosili zniesienie ustroju sowieckiego.**

Moskwa, 21.11. „Prawda" donosi o wielu wypadkach terroru przeciwsowieckiego na Białorusi sowieckiej.

We wsi Gabrylewo, w gminie Tołoczyńskiej, niejaki **Ignatjew zabił członka sowieckiej komisji podatkowej, Kuszkina.**

W okręgu Orszańskim **chłopi spalili zabudowania sowieckiego majątku państwowego „Iskra".**

We wsi Kamiennyj Ług, w okręgu Mińskim, niejaki **Lach zamordował przewodniczącego sowietu wiejskiego Dudarczuka.**

W odpowiedzi władze sowieckie zarządziły szereg represyj.

Sprawy lwowskie i „nadużyć wyborczych"

w sejmowej komisji administracyjnej.

Warszawa, 21.11 (Tel. wł.) Dzisiaj od było się pod przewodnictwem posła Polakiewicza posiedzenie komisji administracyjnej.

Wnioski nagłe w sprawie ostatnich zajść **lwowskich klubu BB. oraz Klubu Narodowego** przydzielono posłowi Zdzisławowi Strońskiemu (BB.).

Wniosek ukraiński objął poseł Celewicz.

Po przydzieleniu referatów poseł Prager zainterpelował przewodniczącego w sprawie losów **wniosku o wybór nadzwyczajnej komisji dla zbadania nadużyć wyborczych.**

Przewodniczący wyjaśnił, że w myśl umowy pomiędzy marszałkiem Sejmu p. Daszyńskim a ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim referent wniosków dotyczących nadużyć wyborczych miał cały skompletowany materjał wręczyć rządowi celem uzyskania przez ko misję wyjaśnień w ciągu dni 14.

Wobec zamknięcia sesji referent tych wniosków, posel Putek, zajął stanowisko iż nie może w czasie przerwy komunikować się z rządem i **odłożył tę sprawę do sesji obecnej.**

Po krótkiej dyskusji, w której zabierał głos posłowie Pawłowski i Putek na wniosek posła Pragera upoważniono dra Putka do wydrukowania swego sprawozdania informacyjnego i przesłania go rządowi, poczem komisja zadecyduje merytorycznie, czy potrzebny będzie wybór takiej komisji czy też nie.

Dziennikarze włoscy

W KATOWICACH.

Katowice, 21.11 (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy o godz. 0.25 przybyli do Katowic z Krakowa dziennikarze włoscy w towarzystwie p. Chrzanowskiego, korespondenta PAT w Rzymie.

W ciągu dnia dzisiejszego dziennikarze włoscy zwiedzili kopalnie węgla (szyby: Marja i św. Barbara), należące do Skarbofermu, poczem goście wyjechali do Chorzowa, gdzie oglądali Państwową Fabrykę Azotniaków.

O godz. 19 byli na obiedzie, wydanym na ich cześć przez miasto, a o godz. 22-ej udali się na herbatę do konsula włoskiego dra Luppisa.

Goście zabawią w Katowicach jeszcze przez czwartek i wyjadą stąd wprost do Rzymu nocnym pociągiem.

Wycieczce dziennikarzy włoskich towarzyszył p. Chrzanowski, inż. Kmita z województwa Śląskiego i delegat Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dabrowskiego.

P. Theunis

W BANKU POLSKIM.

Warszawa, 21-11. Dziś przed południem złożył wizytę w Banku Polskim b. premjer Belgji, p. Theunis. Konferował on z prezesem Karpińskim, wiceprezesem Młynarskim i doradcą finansowym Deveyem. (AW)

Nowy członek

B. B. S.

Warszawa, 21-11. Poseł okręgu jarosławieckiego, rzeszowskiego i niskiego, Antoni Chudy, zawiadomił dziś CKW. PPS., iż występuje z partji i zgłosił równocześnie swój akces do P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej. W ten sposób PPS. dawna frakcja rewolucyjna liczy obecnie 9 członków. (AW.)

Przemówienie Stresemanna

WYWOŁAŁO ZAMĘT.

Londyn, 21.11. Tutejsze koła polityczne uważają, iż wygłoszona ostatnio mowa Stresemanna utrudniła niezmiernie sytuację międzynarodową, gdyż Stresemann zażądał bezwarunkowo ewakuacji Nadrenji bez względu na rezultaty rokowań o rewizję reparacyj. Oczekują tu z napięciem powrotu Chamberlaina, który ma rozpocząć urzędowanie w sobotę, przyczem w pierwszym rzędzie odpowie na notę niemiecką, w sprawie rewizji odszkodowań (AW.)

Przyszłość Gdańska

W PRZYJAŹNI Z POLSKĄ.

Gdańsk, 21.11 (Tel. wł.). Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu senator dla handlu i przemysłu Jewelowski stwierdził, że **polityka rzeczowa i pokojowa, prowadzona przez obecny senat wobec Polski wydała wiele praktycznych owoców dla ludności.**

Cały szereg trudności gospodarczych został usunięty. Taryfy kolejowe potaniały.

W sprawie eksportu pszenicy z Gdańska senat uzyskał od Polski daleko idące koncesje.

Nacjonalistom należy odpowiedzieć na ciągłe ich ataki że postępowanie ich graniczy ze zdradą stanu.

Biskup prawosławny

SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA.

Moskwa, 21-11. Sąd sowiecki w Baku skazał na 6 lat więzienia pod zarzutem kontrrewolucji prawosławnego biskupa Arsenjusza.

PRZEGLĄD PRASY

Przemysł wojenny

W NIEMCZECH.

Niemcy pod względem rozwoju przemysłu chemicznego stoją niezmiernie wysoko. Narazie wyrabiają barwiki, nawozy sztuczne i t. p., ale w każdej chwili te fabryki mogą być przystosowane do wyrobów gazów trujących. „Kurjer Poranny" przytacza na podstawie dzieła G. Reimanna p. t. „Giftgas in Deutschland", ciekawe cyfry:

W r. 1913 udział Niemiec w światowej produkcji materjałów chemicznych wynosił 24 proc., w r. 1924 tylko 17 proc.; odliczając jednak Stany Zjednoczone udział Niemiec wzrośnie do 31 proc., a więc chociaż Niemcy straciły swój monopol chemiczny, to jednak mają i dziś jeszcze najpotężniejszy przemysł chemiczny w całej Europie.

Liczba pracowników, zatrudnionych w niemieckim przemyśle chemicznym wynosiła w r. 1923 — 287 tys., w r. 1925 już 314 tys., a teraz jeszcze więcej.

Produkcja niemiecka związanego azotu z powietrza wynosiła w r. 1923 — 15.7 proc. produkcji światowej, w r. 1925 zaś 31 proc. W ostatnich czasach produkcja azotu w Leune osiąga 400 tys. ton (o 62 proc. więcej niż w r. 1924).

Takie postępy robi przemysł chemiczny w Niemczech, który faktycznie jest przemysłem ofenzywy wojskowej.

Walka bandytów

Z POLICJĄ.

Cieszyn, 21-11. W Lachowicach w powiecie Cieszyńskim grupa uzbrojonych w rewolwery bandytów napadła na przejeżdżających drogą kupców, których steroryzowała i obrabowała z gotówki.

Zawiadomiony o napadzie miejscowy posterunek policji, wziąwszy do pomocy wieśniaków, urządził obławę i otoczył resaturację, w której schronili się bandyci.

Gdy posterunkowy Więcek przekroczył próg restauracji, bandyci oddali do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko w nogę.

Następnie ostrzeliwując się gęsto, przedarli się przez kordon nieuzbrojonych wieśniaków i zdołali ujść.

3 tysiące

NIELEGALNYCH PLANTACYJ TYTONIU.

Lwów, 21.11. W związku z tępieniem przez władze skarbowe nielegalnej uprawy tytoniu, sporządzona ad hoc statystyka wykazuje, że na terenie województwa Tarnopolskiego znajdowało się 3 tys. nielegalnych plantacyj tytoniu o obszarze 26.561 mtr. kw. Nielegalni plantatorzy tytoniu na tym terenie zapłacili tytułem kar przeszło 531 tys. złotych. Skonfiskowano im również cały zapas posiadanego tytoniu. (AW.)

Oddział kozaków

UCIEKŁ Z ROSJI DO MANDŻURJI.

Ryga, 21-11. „Rul" donosi, że w okolicach stacji Pogranicznaja na granicy Rosji sowieckiej i Mandżurji przekroczył granicę znaczny oddział kozaków z bronią i w całkowitym rynsztunku.

Zjawienie się kozaków na terytorjum mandżurskiem wywołało panikę, lecz kozacy oświadczyli, iż przekroczenie granicy jest aktem zbiorowej dezercji na znak protestu przeciwko ustrojowi sowieckiemu.

SOWIECKI

SYSTEM PODATKOWY.

Kijów, 21-11. Rada komisarzy ludowych na Ukrainie podniosła podatek od dochodu w tych gminach, których nie dotknęła klęska głodowa.

Podwyżka podatku dla wolnych zawodów wyniosła 5 proc., dla instytucyj handlowych 10 proc. Podwyższono również podatki komunalne

Samobójstwo

Z TRAGICZNEJ GŁUPOTY.

Berlin, 21-11. Robotnik Henryk Lasteller, ojciec dwojga dzieci, powiesił się na poręczy swego łóżka, gdy powróciwszy do domu stwierdził, że żona jego wbrew zakazowi dała sobie obciąć włosy.

Na granicy indyjsko-afgańskiej

wybuchły krwawe rozruchy spowodowane europejskiemi reformami Amanullaha.

Londyn, 21-11. „Daily News" dowiaduje się z Kalkuty, że wśród dzikich szczepów na północno-zachodniej granicy Indji, a mianowicie także w Afganistanie wybuchło krwawe powstanie, wywołane próbami króla Amanullaha zaprowadzenia reform europejskich w swym kraju. Komunikacja na linji głównej Dakka — Jalabadad pomiędzy Indjami a Afganistanem została zupełnie przerwana przez silniejsze oddziały band powstańczych.

Wobec zabrania do niewoli kilku angielskich poddanych, angielskie siły lotnicze zaatakowały z powietrza oddziały powstańcze, rzucając wielką ilość bomb, które dokonały krwawego dzieła zniszczenia wśród powstańców. Prawdopodobnie armja indyjska zorganizuje silną ekspedycję karną, ażeby współdziałać z afgańskiemi wojskami rządowemi przeciwko powstańcom.

Kalkuta, 21-11. Potwierdza się wiadomość, że walki między szczepami afgańskiemi nad granicą indyjską wybuchły na tle oporu przeciw reformom wprowadzanym przez króla Amanullaha.

Bezpośrednią przyczyną rozruchów było rozporządzenie króla Amanullaha, który nakazał przedstawicielom szczepów, ażeby byli przybrani w szaty europejskie.

W związku z tem zarządzeniem, doszło już do walk pomiędzy posterunkami wojsk królewskich i poszczególnemi szczepami. Rozruchy są już zgniecione i normalny ruch z Indjami jest przywrócony.

Ś. p.

MICHALINA Tadeuszowa KRZYŻANOWSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 20 listopada 1928 r. przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Modrzejowskiej 32 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi dnia 22 listopada 1928 r. o godzinie 6 45 wieczór, dnia 23 b. m. o godzinie 11-ej po odprawionem nabożeństwie na cmentarz miejscowy.

O czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych.

zrozpaczeni MĄŻ I SYNOWIE.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najukochańszemu mężowi i ojcu naszemu

ś.p. Feliksowi Łapińskiemu

a w szczególności ks. szambelanowi Goli, PP. Dyrektorom Gerhardtowi i Wilczyńskiemu, PP. Urzędnikom, współpracownikom i kolegom, Związkowi majstrów fabrycznych, chórowi Tow „Lira" w Milowicach składa serdeczne Bóg zapłać

RODZINA.

Zmiany w rozdziale mandatów

do Rady miejskiej w Sosnowcu.

W związku z protestem socjalistów w Sosnowcu co do niewłaściwego rozdzielenia przez Główną komisję wyborczą mandatów pomiędzy poszczególne listy, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Głównej komisji wyborczej celem rozpatrzenia protestu. Różnica zdań wynikła w kwestji sposobu obliczenia mandatów. Na wczorajszem posiedzeniu, po zasiągnięciu informacyj Główna komisja wyborcza zastosowała system obliczeniowy stosowany dawniej, wskutek czego w rozdziale mandatów zaszły pewne zmiany. Zmiany dotyczą jedynie list Nr. 2 (PPS.), **Nr. 6 (Ch. D.) i Nr. 10 (komitet uzdrowienia gospodarki miejskiej)**, a mianowicie:

Lista Nr. 2 (PPS.) otrzymała ostatecznie **16 mandatów i 8 zastępców, lista Nr. 6 — 1 mandat i 1 zast., lista Nr. 10 — 3 mandaty i 2 zastępców.**

Zauważyć przytem należy, że liście **Nr. 10 do uzyskania 4 mandatów brakło** tylko kilkanaście głosów.

Krwawa zemsta zdradzonego męża

Zranił żonę, zabił rywala i siebie.

Z Warszawy donoszą.

Mieszkaniec wsi Wincentów (gm. Czersk) Antoni Krawczyk dowiedział się, że żona jego Marjanna zdradza go.

Postanowił więc zemścić się.

Rywala swego, Stanisława Klimka, **zabił dwoma wystrzałami z rewolweru.**

Następnie porócił do domu i rzekł do żony:

— Wybieraj! **Wolisz kulę, czy truciznę.**

Kobieta myślała, że mąż żartuje. Krawczyk jednak nie żartował. Kazał żonie wypić butelkę karbolu.

Krawczykowa poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy, wówczas mąż dobył rewolweru i strzelił do niej. Kula przebiła płuco.

Krawczyk myśląc, że zabił żonę, **strzelił sobie w gardło i padł trupem na miejscu.**

Na wieść o zabójstwie brat Klimka, wpadł do mieszkania Krawczyka, a widząc go nieżyjącego, **zaczął trupa bić kijem po głowie.** Z trudem udało się ludziom obezwładnić go.

Antysemityzm robotników rosyjskich

Rozebrali żydówkę i zasypali żarem z paleniska.

Ryga, 21.11. Z Moskwy donoszą, że w fabryce „Krasnyj Oktiabr" w Bobrujsku trzej starsi robotnicy komuniści rzucili się na pracującą w fabryce żydówkę, niejaką Barszakównę, **rozebrali ją do naga i zbiwszy dotkliwie nahajką, rozciągnęli na ziemi i zasyjali nieszczęśliwą żarem, wziętym z paleniska.**

Straszliwie poparzona i skatowana żydówka zwróciła się do bobrujskiej organizacji komunistycznej, lecz i organizacja ta i dyrekcja fabryki **nie uwzględniła jej skarg.**

Analogiczny wypadek zdarzył się, jak donosi „Wieczerniaja Moskwa", w samej Moskwie, gdzie lokatorzy pewnej kamienicy dopuścili się gwałtów na rodzinie żydowskiej Kowarnowskich, chociaż Kowarnowski jest urzędnikiem jednego z komisarjatów sowieckich.

Oczywiście tylko w Ameryce

mogło radjo bawić słuchaczy oryginalnem morderstwem.

Berlin, 21.11. Radjostacja w Dallos (Texas) zgotowała słuchaczom swoim nielada sensację, dokonaniem **transmisji morderstwa, które rozegrało się pod oknami studio.**

Nadawano właśnie solo skrzypcowe, gdy speaker usłyszał **huk wystrzału.**

Otworzył okno i śledząc rozgrywającą się na ulicy scenę, opisywał ją szczegółowo.

Reforma stroju

APLIKANTEK SĄDOWYCH.

Warszawa, 21.11 (Tel. wł.). Wskutek skarg, że aplikantki i urzędniczki sądowe są niewłaściwie ubrane, kierownik sądu grodzkiego w Łodzi, p. sędzia Sitnicki, wydał okólnik, by urzędujące aplikantki sądowe i pracownice biurowe nosiły dłuższe suknie, zapinane pod szyją.

Zarządzona w Łodzi reforma stroju aplikantek ma podobno znaleźć zastosowanie także i w innych miastach.

Donżuan w spódnicy

ZRUJNOWAŁ BANK OJCA.

Bytom, 21-11. Śląsk niemiecki jest pod wrażeniem afery Marji Waldmann, która defraudacjami swemi spowodowała bankructwo banku swego ojca. Piękna osoba zwana popularnie kobiecym Donżuanem, posiadała nader licznych przyjaciół, których obsypywała podarunkami. Nie gardziła „nawet" urzędnikami i służącymi banku ojcowskiego.

Woźnemu, Müllerowi sprawiła nowe umeblowanie, buchalterowi kupiła za 2000 marek motocykl, a jego narzeczoną obdarzyła klejnotami.

Pannę Waldmann aresztowano w hotelu w Zierlau.

Zółta febra

ZWYCIĘŻONA.

Berlin, 21-11. W towarzystwie medycznem referował dr. Kuczyński wyniki swoich prac nad wykryciem bakcyla żółtej febry. Uczonemu udało się nietylko wykryć bakcyla, lecz również przez zaszczepienie go małpom otrzymać serum ochronne.

Działanie serum otwiera widoki radykalnej zmiany stosunków zdrowotnych w krajach tropikalnych, gdzie epidemja żółtej febry jest najstraszniejszym wrogiem ludzkośc

Katastrofalna powódź

W AMERYCE.

Chicago, 21.11. Powódź, która nawiedziła stany Kansas, Missouri, Illinois i Kentucky, o czem donosiliśmy już przybiera katastrofalne rozmiary.

Dotychczas fale pochłonęły 16 ofiar, kilka tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

Najdotkliwiej ucierpiało Kansas, gdzie zginęło 15 osób

Dyrektor banku Oville Matthews **brocząc krwią uchodził przed napastnikiem** który dopędzając go strzelał bez przerwy z rewolweru.

Trafiony kilkakrotnie bankier padł **martwy na ziemię.**

Liczni przechodnie przerażeni strzałami uciekać poczęli na wszystkie strony, dopiero zawezwana policja **zdołała ująć zbrodniarza.**

Dalsza walka o odszkodowania i ewakuację Nadrenji...

Ubiegły tydzień należał do bardzo ożywionych dni w niemieckiem życiu politycznem. Trzy razy zbierała się niemiecka rada ministrów, oddzielnie odbywały się konferencje pomiędzy kanclerzem a prezydentem Rzeszy a agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem. Aczkolwiek o obradach tych niezbyt wiele oficjalnie mówiono, to jednak w dobrze poinformowanych kołach politycznych wiedziano, że dotyczą one nowej akcji ofensywnej, jaką .Niemcy przygotowują obecnie znowu w sprawie ustalenia kwestji odszkodowań wojennych i ewakuacji Nadrenji.

Jak wiadomo, w czasie tegorocznych niedawnych obrad w Genewie sprawa ostatecznego ustalenia sum odszkodowawczych, jakie Niemcy zapłacić mają państwom koalicyjnym z tytułu wojny, oraz sprawa wcześniejszej ewakuacji Nadrenji zostały ściśle ze sobą związane i od ustalenia ostatecznych zobowiązań finansowych uzależniona została możność przedterminowego zwolnienia Nadrenji z pod okupacji wojsk koalicyjnych. Opierając się na takim rezultacie obrad genewskich, Niemcy postanowiły nie zasypiać sprawy i ruszyły do energicznej akcji dyplomatycznej. A więc przedewszystkiem pod wpływem rządu niemieckiego wyjechał kontroler reparacyjny w Niemczech, Parker Gilbert, do Londynu i Paryża i rozpoczął tam szczegółowe konferencje z francuskiemi i angielskiemi 'czynnikami rządowemi. Konferencje te miały oczywiście za zadanie rozwiązanie sprawy odszkodowań w sensie korzystnym dla Niemiec, a to przez zniżenie ostatecznej sumy odszkodowań i rozłożenie jej na dogodne spłaty roczne. Jak dalece akcja Parkera Gilberta była żywa świadczy najlepiej fakt, iż kontroler reparacyjny spowodował wyjazd angielskiego ministra skarbu Churchila do Paryża, gdzie pomiędzy premjerem francuskim Poincarem a Churchilem i Parkerem Gilbertem odbywały się dalsze pertraktacje.

Z początkiem ubiegłego tygodnia wrócił kontroler reparacyjny do Berlina. Jakie przywiózł on rezultaty trudno dokładnie stwierdzić, albowiem do tej pory brak jest jakichkolwiek oficjalnych wyjaśnień. Natychmiast jednak po jego powrocie zebrała się niemiecka rada ministrów i rozpoczęła długie narady. Rezultat tych obrad został onegdaj oficjalnie ogłoszony. Oto przedstawiciele dyplomatyczni Niemiec w Paryżu, Brukseli i Londynie, otrzymali polecenie złożenia odpowiednim rządom państw koalicyjnych not w sprawie zwołania specjalnej konferencji rzeczoznawców finansowych, którzy zająć mieliby się zbadaniem możności płatniczej Niemiec i ustaleniem w związku z tem ogólnej sumy odszkodowań.

A zatem Niemcy przeszli do zdecydowanej ofenzywy politycznej i zmierzają do ostatecznych rozstrzygnięć, które umożliwiłyby im uzyskanie jaknajszerszych ustępstw i korzyści politycznych. Cała uwaga Niemiec skoncentrowana jest w chwili obecnej oczywiście na tem, jak te propozycje niemieckie zostaną wśród czynników rządowych państw koalicyjnych przyjęte. Jedna zwłaszcza odpowiedź koaljantów ma dla Niemiec szczególne znaczenie. Oto rząd niemiecki zaproponował, ażeby sprawę odszkodowań ustalili nie delegaci poszczególnych rządów, lecz specjalna komisja rzeczoznawców. Takie postawienie kwestji jest oczywiście dla Niemiec bardzo dogodne. Politycy niemieccy sądzą bowiem, że rzeczoznawcy, traktując zagadnienie odszkodowań niezależnie od wszelkich innych łączących się z niem problemów, rychlej dojdą do korzystniejszych dla Niemiec rezultatów, któreby zarówno sprawę odszkodowań, jak i związaną z nią sprawą ewakuacji Nadrenji rozstrzygnąć mogły po linji interesów Niemiec.

Wstępne wiadomości, jakie nadeszły już z Paryża i Londynu nie brzmią jednak dla Niemiec zbyt optymistycznie. Wynika z nich bowiem, że zarówno Francja, jak i Anglja i Belgja stoją na stanowisku, iż rozstrząsanie sprawy odszkodowań niemieckich uzgodnione być musi z całakształtem interesów państw koalicyjnych i dlatego też nie rzeczoznawcy, lecz tylko delegaci poszczególnych rządów mogliby zastanowić się nad propozycjami niemieckiemi. A dalsze półoficjalne wiadomości stwierdzają również, że zarówno w Paryżu, jak i w Brukseli i Londynie, nikt nie chce traktować o zniżeniu sum odszkodowawczych, ponieważ sumy ze spłat niemieckich przeznaczone są głównie na spłaty długów wojennych państw koalicyjnych, żaden więc rząd nie może z nich zrezygnować.

Atmosfera zatem niezbyt jest dla Niemiec pomyślna. Nie ulega jednak wątpliwości, że dyplomacja niemiecka nie ustanie w swej akcji ofenzywnej i że ze zdwojoną energją i zapobiegliwością próbować będzie dalszych dróg, by do decydujących, korzystnych dla Niemiec, rezultatów doprowadzić.

Stoimy więc w przededniu nowych ważnych posunięć i postanowień. Polska jest wprawdzie mniej bezpośrednio sprawami temi zainteresowana, nie mniej jednak wobec tego, że ze sprawą odszkodowań związana została i ewakuacja Nadrenji, a wraz z nią i całokształt dalszych gwarancyj pokojowych Niemiec. Chodzi zaś wszczególności o to, ażeby zarówno w Paryżu, jak i w Londynie odpowiednio silnie podkreślić zdanie, że bez złożenia przez Niemcy również i zobowiązań w sprawie poszanowania obecnych granic niemiecko-polskich, nie mogą być Niemcy zwolnione z pod wszystkich gwarancyj pokojowych, a to dlatego ponieważ otwarte i nieobjęte gwarancjami granice polsko-niemieckie, to największe może niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Berlin, 20 listopada. Fr. W-cki.

SALON krawiecki MĘSKI

WINCENTY ŚCISŁOWSKI

BĘDZIN

Kościuszki 56, parter

Przystanek tramwajowy „Nowy Będzin"

Po ostatnim wybuchu Etny.

MORZE ZNISZCZENIA. — MASCALI ZALANE LAWĄ. — SPLOT NIESZCZĘŚĆ I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA NATURY. — SZKODY I POMOC RZĄDU.

Zdaje się, że niema straszliwego przekleństwa, którem nawiedzone mogą być osady ludzkie, jak wybuch masy wulkanicznej. Olbrzymie, ogniste potoki płynnej lawy, zmieszane ze straszliwym deszczem kamieni i głazów, które dobywają się z wnętrza wulkanu i zalewają, oraz niszczą wszystko, co tylko po drodze napotykają, to — zdaje się — najcięższe nieszczęście i najboleśniejsza tragedja, jaka spotyka ziemię.

Refleksje te nasuwają się skoro staniemy wśród okolic sycylijskich, które ostatnio nawiedzone zostały straszliwym wybuchem jednego z największych wulkanów w Europie, Etny. Miasto portowe Mascali zalane, zmiecione z powierzchni ziemi: ulice i domy, zatopione wśród ognistej lawy, pola, zerwane mosty, tysiące osób, pozbawionych dachu nad głową i codziennych warsztatów pracy — oto rezultat strasznej katastrofy.

Dreszcz grozy i niesamowitej bojaźni przejąć musi każdego...

I cóż dziwnego, że mieszkańcy, którym los kazał zamieszkać i żyć w okolicach groźnego wulkanu, z chwilą, gdy nad straszliwem wzgórzem Etny pojawi się ognisty słup dymu i płynnej masy, uważają dzień ten za dzień straszliwego sądu Bożego i w pokorze zginają kolana, ruszając w procesji i nabożnych modlitwach, by prosić Stwórcę o zmiłowanie i o uspokojenie rozpętanych żywiołów. Taniec śmierci i zniszczenia jest bowiem tak straszliwy, że tylko litość Boża położyć może tamę dalszym orgjom szalejących mocy.

80 wybuchów zanotowała już historja na wzgórzu Etny, a każdy był straszliwszy w swych skutkach, każdy niszczył wszelkie życie, jakie rozsiadło się w promieniu wulkanicznym. I jeśli mimo wszystko ludność, zamieszkująca te okolice nie poszukała sobie innych siedzib, jeśli mimo wszystko osady ludzkie, chociaż ustawicznie niszczone, stale są odbudowane i przywracane do życia — to tłomaczyć należy sobie fakt ten w ten sposób, iż dziwnem zrządzeniem losu, okolice, któremi przepłynęły ogniste rzeki lawy po zastygnięciu masy wulkanicznej, należą do najbardziej urodzajnych ziem. Czyż nie jest to największy paradoks, a równocześnie największa zagadka bytu ziemskiego...

To też w latach, kiedy wulkan jest spokojny, ziemie, leżące w najbliższym promieniu wulkanu Etny wydają najpiękniejsze owoce i najbogatszy plon. Wspaniałe ogrody, rozkwitłe sady i przebogata zieleń, ciągną się po pewnym czasie tam, gdzie niedawno lawa wulkaniczna niosła śmierć i zniszczenie. I dlatego też — mimo wszystko — chociaż nie brak na Sycylji innych ziem, ludność tutejsza na wiadomość o wybuchu wulkanu ucieka szybko z życiem po to jednak tylko, by natychmiast, skoro tylko działalność wulkanu uspokoi się, wrócić na gruzy dawnych osad i budować nowe sadyby i nowe warsztaty pracy. A hojna natura odpłaca w dwójnasób.

Kiedy wulkan uspokoi się... Lecz zanim przejdą te straszliwe dni, mija niekiedy dość dużo czasu. Bywały w historji okresy, że wybuch wulkanu trwał przez cały miesiąc a strumienie lawy były tak gęste, że i obfite, że podnosiły bardzo znacznie dotychczasowy poziom ziemi w całym promieniu wulkanu, grzebiąc wszystko pod sobą i nie pozostawiając ani śladu z dawnego życia. Obecny wybuch nie należy wprawdzie do najgroźniejszych, niemniej jednak o sile jego świadczy najlepiej fakt, że w potokach ognistej lawy rozluźniły się żelazne konstrukcje 60 metrowego mostu kolejowego. Szczęśliwem zrządzeniem losu ogniste masy wulkaniczne znajdują ujście do niedalekiego morza, tak że zniszczenie, które niesie ze sobą strumień lawy, nie obejmuje zbyt rozległych terenów. Niemniej jednak obecnie miasto Mascali, oraz osady, sąsiadujące z najbliższymi stokami wulkanu, zostały przez lawę zupełnie zniszczone. Ogólna zaś cyfra dotychczasowych szkód obliczona została prowizorycznie na około 160 miljonów lirów.

Rząd włoski stara się nieszczęśliwej ludności, która została ewakuowana z zagrożonych okolic przyjść z jaknajwiększą pomocą. Organizowane są zatem transporty żywnościowe i odzienia, które codziennie rozdawane są między ewakuowanych. Mimo wszystko jednak nieszczęśliwcy codziennie wnoszą błagania, by jaknajrychlej umożliwiony został im powrót do dawnych siedzib, gdzie przystąpić chcą natychmiast po zastygnięciu lawy do nowej pracy odbudowawczej. I pracować będą znowu aż do chwili, gdy obserwatorjum wulkaniczne zaalarmuje wszystkich, że wulkan powtórnie zaczął działać.

Wybuchy bowiem powtarzają się i przerwa pomiędzy jednym a drugim wynosi — jak dotychczas — przeciętnie od 6 do 10 lat...

Przeciw antypaństwowej robocie

Niemców w Polsce.

Na zjeździe Związku obrony kresów zachodnich uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd stwierdza co następuje:

Mniejszość niemiecka w Polsce przejawia coraz silniej swe dążenia antypaństwowe, czego ostatnim jaskrawym wyrazem było zajęcie przez nią niesłychanie prowokacyjnego stanowiska wobec drogiej każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej rocznicy 10-lecia niepodległości Polski.

Wobec tego władze rządowe powinny rozpocząć zdecydowaną politykę w stosunku do mniejszości niemieckiej zwłaszcza przez:

a) realizację służącego państwu polskiemu prawa usunięcia z granic Polski optantów niemieckich,

b) niezwłoczne przystąpienie do zakończenia akcji likwidacji własności niemieckiej w ramach traktatu wersalskiego i konwencji wiedeńskiej,

c) uregulowanie stanu ewangielickiego kościoła unijnego, w sposób zapewniający państwu nadzór i właściwą ingerencję w sprawy tego kościoła.

Z drugiej strony zjazd stwierdza, że społeczeństwo polskie dąży do zgodnego współżycia z mniejszością niemiecką pod warunkiem lojalnego jej do państwa stosunku i oczekuje, że wśród mniejszości niemieckiej znajdą się lojalne elementy, które potrafią przeciwstawić się antypaństwowej akcji niemieckich organizacyj nacjonalistycznych w Polsce.

Uważa za konieczność państwową przy zawarciu traktatu handlowego z Niemcami takie uregulowanie związanej z tym traktatem sprawy osiedlania się Niemców w oPlsce, któreby chroniłoby województwa zachodnie od zalewu przez niebezpieczne politycznie elementy niemieckie.

Kategorycznie sprzeciwia się zmianie ustaw i rozporządzeń o ochronie pasa granicznego w duchu ustępstw wobec żądań niemieckich wysuwanych przy pertraktacjach przy zawarciu traktatu handlowego.

Sprzeciwia się zasadniczo jakimkolwiek ustępstwom politycznym przy zawarciu traktatu handlowego z Niemcami.

Zdemolowanie kina w Kownie

ZA UDZIAŁ W FILMIE SMOSARSKIEJ.

„Dziennik Wileński" przynosi wiadomość, że w kinie „Saturn" na przedmieściu Kowna doszło do awantury w czasie demonstrowania filmu p. t. „Dama w czarnem i białe róże". Film ten wyświetlany był z udziałem artystki polskiej p. Jadwigi Smosarskiej.

O godzinie 9 wieczorem do kina wtargnęli niewyjaśnieni sprawcy, uzbrojeni w laski i broń palną, i po steroryzowaniu personelu zakładu przecięli druty telefoniczne, poczem grożąc mechanikowi rewolwerem, zdemolowali kabinę. Dwa aparaty zostały całkowicie zniszczone. Również została zniszczona tablica rozdzielcza, wskutek czego zgasło w sali światło.

Wśród publiczności wybuchła panika. Rzucono się ku drzwiom; rozległy się krzyki kobiet i płacz dzieci. Popłoch potęgowała postawa awanturników, którzy nikogo nie wypuszczali z sali.

Zdemolowawszy salę, awanturnicy opuścili kino. Za niemi ruszyła publiczność. O wypadku zawiadomiono naczelnika rezerwy policji. Przysłany patrol policyjny nie znalazł nikogo z awanturników

Tryumf Kiepury w Niemczech

OKLASKI ROBOTNIKÓW POLSKICH W ESSEN.

Jan Kiepura, który rozpoczął szereg koncertów w Niemczech, śpiewał ostatnio w Essen.

W największej sali miejskiej, której nie widziano pełnej od lat 7-miu, musia no dostawić jeszcze 300 krzeseł.

Publiczność zgotowała śpiewakowi pol skiemu długotrwałą owację.

Mimo ciężkiego położenia z powodu lokautu przybyła na koncert znaczna li czba robotników polskich.

Wśród kwiatów, ofiarowanych artyście, zwracały uwagę bukiety o barwach narodowych, ofiarowane przez miejscową Polonję oraz przez konsula polskiego.

Wczoraj Kiepura śpiewał w Dortmun dzie, w sobotę zaś będzie koncertował w Berlinie.

Przypomnienie o obowiązku

ZGŁASZANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych w Król. Hucie komunikuje: Wobec dokonanej rejestracji firm. zatrudniających u siebie pracowników umysłowych, stwierdza Zakład, że na terenie jego działania, znajdują się jeszcze firmy, które nie spełniły dotąd obowiązku, wynikającego z postanowień dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24-11-1927 r. względnie nie spełnia ją tychże obowiązków w terminach prze widzianych.

Zakład przypomina zatem, że w myśl powyższego dekretu należy: a) zgłosić **bezzwłocznie wszystkich pracowników** umysłowych na formularzu nr. 1 i 2; b) zgłoszenia nowoprzyjętych pracowników (formularz Nr. 1), imienne alfabetyczne wykazy miesięczne (formularz Nr. 2), zgłoszenia zmian (formularz Nr. 3) przesyłać Zakładowi Ubezpieczeń Pra cowników Umysłowych w Król. Hucie **najpóźniej do 10 dnia danego miesiąca** za miesiąc ubiegły; c) miesięczne składki ubezpieczeniowe wpłacać do P. K. O. Katowice (konto czekowe Nr. 300235) w ustawowym terminie t. j. **najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły**; d) przy wpłacaniu poszczególnych kwot, jak również w korespondencji z Zakładem U. P. U. powoływać się **zawsze na stały numer swego konta.**

Zakład zwraca uwagę P. T. firmom, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej: 1) **przewiduje dotkliwe kary pieniężne za niedopełnienie obowiązków wymienionych pod a) i b); 2) przy opóźnionych wpłatach dolicza się odsetki zwłoki, któ re zgodnie z art. 108 dekretu są wyższe o połowę od każdoczesnej stopy dyskontowej Banku Polskiego; 3) należności są w myśl ustawy ściągane w drodze egzekucji.**

Dyrektor Zakładu **Dr. Gunia.**

Państwowa Komisja egzamin.

DLA WYŻSZYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH.

Od tygodnia bawi w Sosnowcu państwowa komisja egzaminacyjna dla wyższych kursów nauczycielskich. W skład komisji wchodzą: dr. Mieczysław Ziemnowicz, naczelnik oddziału kształcenia nauczycieli, znany autor pracy naukowej „Problemy wychowania", który przewodniczy komisji, nadto dr. Klemensiewicz, gematyk, dr. Bielek, dr. Strzelecki, dr. Filipczyk wszyscy z Kuratorjum krakowskiego.

Egzamin dzieli się na cztery fachowe grupy: humanistyczną, przyrodniczą, matematyczną, robót i rysunków. Składa egzaminy z różnych grup 52 nauczycieli. Do dnia 21 listopada przeprowadzono egzaminy dla grupy humanistycznej.

Dyplom z wyższych studjów otrzymali pp.: Gębicki Jan, kier. szkoły, Pól Stefan, kierownik szkoły, Majerczyk Zyskind kier. szkoły, Mikurda Alfred kier. szkoły z Wojkowic Komornych, Polowa Marja, Szymańska Natalja, Krawczyński Szczepan kier. szkoły, Łanuchowna Janina, Raducki Franciszek, Augustyn Michał, Rokicki Stanisław z Zawiercia, Zajdlic Bronisław, razem złożyło egzamin dotąd 12 nauczycieli. Wynik ten należy uważać za świetny. Dalsze egzaminy potrwają do 1 grudnia. Obecnie rozpoczęto drugą serję egzaminów, t. j. grupy matematyko - fizycznej

Po wyborach w Sosnowcu.

ROKOWANIA MIĘDZY B. B. A P. P.S. — CZY NOWE WYDANIE RZĄDÓW SOCJALISTYCZNYCH. — NIEPOKÓJ W WARSZAWIE. — DWA GŁUPSTWA W DWÓCH ZDANIACH.

Jak się dowiadujemy, od dwóch dni toczą się w Sosnowcu nieobowiązujące pertraktacje między klubem partji B. B. a P. P. S. w sprawie utworzenia w przyszłej Radzie miejskiej większości i objęcia rządów. **Socjaliści skłonni są ofiarować partji B. B. stanowisko prezydenta**, najchętniej w osobie d-ra Rzadkiewicza, dla siebie rezerwując m. in. posadę wiceprezydenta (dla p. Jarży) i honorowe stanowisko prezesa Rady miejskiej.

Oczywiście, gdyby ta koncepcja doszła do skutku, **mielibyśmy nowe wydanie rządów socjalistycznych**, bo trudno przypuścić, by mający już pewną rutynę i linję wytyczną socjaliści nie potrafili narzucić partji B. B. swych poglądów, zwłaszcza że przyszły klub radziecki B. B. nie posiada dosłownie ani jednego samorządowca, **a natomiast połowa jego członków znana jest z sympatyj, upodobań, czy tradycyj socjalistycznych.**

Zwycięstwo tej koncepcji w łonie partji B. B. natrafia jednak na pewne trudności, gdyż **nie brak tam zdecydowanych przeciwników P. P. S.**, a pozatem wyższe względy polityczne przeszkadzają zrealizowaniu tej wygodnej dla wielu osób symbjozy. Dlatego w sprawie tej **partja B. B. odniosła się do Warszawy, skąd ma nadejść ostateczna dyrektywa.**

Rezultat wyborów wywołał w pewnych kołach w Warszawie niepokój. Wczoraj zacytowaliśmy informacje półoficjalnej „Epoki" o rezultacie wyborów w Sosnowcu i w Dąbrowie, w której m. in. powiedziano, że „**w porównaniu z wyborami sejmowemi największe przesunięcia głosów zaszły w B. B., który w Sosnowcu uzyskał do Sejmu 17.000. a obecnie 5400, w Dąbrowie zaś do Sejmu 5564 a obecnie 3810 głosów**". We wczorajszej natomiast „Epoce" (a także w „Gazecie Porannej") czytamy:

„Zauważyć należy, że zarówno listy mieszczańskie, jak i **NPR-lewica** także stoją bliżej Bezpartyjnego Bloku, niż licytujących się stronnictw politycznych i praktycznie niewątpliwie poprą realne usiłowania B. B.. zmierzające do naprawy gospodarki samorządowej, a tem samem do podniesienia dobrobytu miast. Podkreślić należy, że porównywanie ilości głosów, jakie padły na poszczególne listy w wyborach do Sejmu i Senatu z głosami, jakie obecnie padły w wyborach do Rad miejskich, jest niesłuszne, albowiem **inną jest ordynacja wyborcza, wskutek czego różny element głosuje do ciał ustawodawczych, a inny — do rad miejskich**".

W dwóch powyższych zdaniach łatwo zauważyć dwa kardynalne głupstwa: zarówno przy zaliczeniu p. Dziurzyńskiego, radnego z listy Nr. 3 do NPR-lewicy, jak i przy rozróżnieniu rzekomo różnych elementów, głosujących do Sejmu i Rad miejskich. **Wszak dosłownie ci sami ludzie tu i tam głosowali.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 CZWARTEK

Dziś Cecylji P. M
Jutro Klemensa P. M
Wsch. słońca 7 m. 7.
Zach. „ 15 m. 37.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzikuska" — z Marją Malicką i Zbyszkiem Sawanem

Kino „Sfinks" — „Tragedja Białej Gwardji".

Program radjowy

NA CZWARTEK 22 LISTOPADA.

KATOWICE

11.56 — Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo-meteorologicznego.
12.05 — Odczyt organizowany przez Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „O roślinach wielkoludach" — wygł. p. Regina Rudzińska.
12.30 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu dla młodzieży szkolnej.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa.
17.35 — Odczyt p. t. „Wielkie legendy ludzkości — Legendy Polskie (Piast, Wanda, Popiel") — wygł. p. Roman Sumowski.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat Związku śląskich kół śpiewaczych.
19.30 — Odczyt z cyklu sportowego: „Przed zimą — O kursach jazdy na nartach" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.56 — Sygnał czasu
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt p. t. „Przeróbka i zastosowanie produktów naftowych" — wygł. inż. Stanisław Nitsch.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. Wykonawcy: pp. Korwin - Szymanowska (śpiew), Zb. Dymek (fortepian), St. Mikuszewski (skrzypce), Ferd. Macalik (wiolonczela), dyr. Walek - Walewski (akomp.).
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W piątek dnia 23 listopada b. r. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Czystej nr. 9 w Sosnowcu wygłosi odczyt p. Br. Rzeczkowski na temat: „Czyszczenie gazów wielkopiecowych". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Piątek 23 bm. — „Wyzwolenie" (wiecz.)
Sobota 24 bm. — „Manon" (wiecz.)
Niedziela 25 bm. — „Wyzwolenie" w Sosnowcu

× **TEATR KATOWICKI W SOSNOWCU.** W niedzielę 25 b. m. odegra teatr Polski z Katowic w Sosnowcu dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego „Wyzwolenie". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Czechowskiego ul. 3 Maja.

× **ODCZYT O WYSPIAŃSKIM.** Koło Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.) w Sosnowcu organizuje w bieżącym sezonie odczyty wym, jak co roku, szereg popularnych wykładów z różnych dziedzin. Pierwszy odczyt p. t. „**Stanisław Wyspiański jako malarz i poeta narodowy**" wygłosi w niedzielę 25 b. m. w gimnazjum im Staszica o godz. piątej popołudniu p. **Hele na D'Abancourt** bibljotekarka Polskiej Akademji Umiejętności. Odczyt ten, traktujący o największym, obok trzech wieszczów, genjuszu poetyckim Polski, jest tembardziej aktualny, że w ubiegłym roku minęła dwudziesta rocznica śmierci Wyspiańskiego. Roczniey tej w Sosnowcu nie obchodzono. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi. Bilety — w cenie 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr. — wcześniej do nabycia przy ul. Długiej 7, m. 3.

× **10-lecie TOWARZYSTWA LIRA.** Z okazji święta patronki śpiewu i muzyki św. Cecylji, w dniu dzisiejszym o godz. 7 rano odbędzie się w kościele parafjalnym w Grodźcu nabożeństwo na intencję Towarzystwa artystycznego Lira, które w tym roku obchodzi 10-lecie swego istnienia.

× **GOSPODARKA DROGOWA SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.** Dzięki usilnej i racjonalnej gospodarce drogowej Sejmiku będzińskiego, stan dróg na terenie naszego powiatu uległ tak korzystnemu przeobrażeniu, że obecnie powiat nasz w zakresie dróg publicznych zalicza się do jednego z dobrze urządzonych zarówno pod względem ilości arterji komunikacyjnych, jak i ich budowy. Sprawie tej samorząd powiatowy poświęca w dalszym ciągu wiele pracy i pieniędzy, o czem świadczy choćby fakt, iż na rok budżetowy 1929-30 na konserwację i budowę nowych dróg w powiecie Sejmik przeznaczył 1.600.000 zł. co stanowi niemal trzecią część preliminarza.



6749-4

Tragiczna śmierć

MŁODEGO ROBOTNIKA.

Wczoraj około godz. 1.30 popołudniu w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł dwudziestokilkoletni robotnik, Bogusław Halemba, mieszkaniec Porąbki, koło Kazimierza.

Halemba zajęty był ładowaniem rur do wagonu przy pomocy specjalnego dźwigu. W pewnej chwili wskutek obe wania się pręta dźwigu, na którym były umocowane rury, cały ładunek spadł na ziemię przyczem Halemba został uderzo ny w głowę końcem jednej z rur. Uderzenie było tak silne że nieszczęśliwy ro botnik poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika umieszczono w kostnicy przy ambulatorjum fabrycznem.

× **ILOŚĆ MIEJSC SPRZEDAŻY ALKOHOLU W POWIECIE.** Na terenie powiatu Będzińskiego istnieje, łącznie z miastami, 123 miejsc sprzedaży napojów alkoholowych, w tem 60 restauracyj i 63 sklepy ze sprzedażą detaliczną. Z liczby tej około 60 przedsiębiorstw przy pada na powiat reszta na miasta. Jak wi dać z powyższego, ludność ma dość ułatwione zadanie w zaopatrywaniu się w napoje alkoholowe, nie mówiąc już o tem, że ilość potajemnych szynkowni w powiecie naszym dorównywa liczbie legalnych przedsiębiorstw.

× **PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** Mimo, że ter min zgłaszania list kandydatów do Rady miejskiej w Będzinie upływa dopiero w dn. 29 b. m. szereg ugrupowań, w obawie utraty uprzywilejowanego miej sca, już złożyło swe listy. Dotychczas zgłosiły listy: B. B., P. P. S. i 3 organizacje żydowskie. Przewidują, iż w Będzinie zostanie złożonych conajmniej 12 list, w tem 8 żydowskich.

× **ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH.** Magistrat będziński postanowił wydać na zimę ziemniaki bezrobotnym zarejestrowanym w P. U. P. P. Ziemniaki zostaną wydane prawdopodobnie podług norm zeszłorocznych.

× **„ŚWIAT BEZ MĘŻCZYZN"**, sztuka wy stawiana w dniu 18 bm. na Saturnie, na której członek Twa artystyczno - muzycznego „Oda" Szczęśniak tak nieprzyzwoicie się zachował, grana była przez Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Czeladzi, a nie przez wyżej wspomnia ne Two „Oda", jak to mylnie podano.

× **Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W DĄBROWIE.** Z powodu remontu resursy lekcje śpiewu chóru Tow. Muzycznego w Dąbrowie odbywały się przez pewien czas w lokalu „Ogniska". Obecnie po ukończeniu remontu w resursie Towarzystwo wróciło do swej siedziby i w piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem lekcja śpiewu odbędzie się już w lokalu Resursy, dokąd wszyscy czynni członkowie Towarzystwa prosze ni są o konieczne przybycie.

× **WYŻSZE STUDJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** W kołach rządowych omawiana jest sprawa wyższego cenzusu naukowego urzędników państwowych. Projektowane jest, aby wszystkie Ministerstwa i urzędy centralne wysyłały pewną liczbę urzędników na wyższe studja za granicę, bądź też umożliwiały im naukę w uczelniach akademickich w Polsce. W związku z tą sprawą, debatowany jest również projekt utworzenia specjalnych uczelni do kształcenia urzędników, jak akademj pocztowej.

Jak pomysłowa „kurzajka“

KRADŁA CUDZE KURY.

Niejaka Prajs Zofja z Łagiszy, wpadła na oryginalny sposób żywienia się cudzym drobiem, na który urządzała ciekawe polowania. Mianowicie, Prajsowa chodziła po podwórkach i, ulokowawszy się w ustępie lub innem ukryciu, rzucała na ziemię kawałek mięsa, lub innej żywności. Kura lub kaczka po połknięciu takiego kawałka zaczęła zdradzać dziwne własności, mianowicie, mimo stawianego oporu drób szybko podążał w kierunku ukrytej Prajsowej po czem znikał wraz ze złodziejką, pospiesznie opuszczającą swe stanowisko. Prajsowa, kobieta korpulentna i dobrze ubrana nie wzbudzała podejrzenia, to też proceder swój uprawiała bezkarnie długi czas, wreszcie noga jej się powinęła i pomysłowa złodziejka z białego mięsa przeszła na „wikt“ więzienny. Stało się to w następujących okolicznościach: W dniu wczorajszym na podwórzu jednego z domów w Będzinie zjawiła się Prajsowa i, rozejrzawszy się uważnie w około, udała się do ustępu. Traf zrządził, iż Prajsową widział jeden z lokatorów, któ ry w chwilę potem ujrzał rzecz jeszcze ciekawszą, tj. przymusową wędrówkę kury, zdążającej w stronę zajętego przez Prajsową ustępu. Zaintrygowany zaczął z zainteresowaniem obserwować dziwne zjawisko i zobaczył, jak w pewnym momencie drzwi ustępu nieco się uchyliły i kura znikła, a po upływie paru chwil wyszła z ukrycia Prajsowa, chcąc opuścić podwórze. Spostrzegłszy to obserwator w mig zrozumiał przyczynę zniknięcia kury i, zatrzymawszy złodziejkę, posłał po policję. Kurę znaleziono ukrytą pod płaszczem, a przy rewizji w kieszeni palta ujawniono jedwabny sznurek z przywiązaną na końcu żywnością. Teraz zrozumiano pomysł złodziejki, kiedy bowiem drób połknął przynętę, Prajsowa przyciągała do siebie za pomocą sznurka złapaną kurę i tym sposobem bez zwracania uwagi lub krzyku ptactwa, polowała na drób, wyrządzając w gospodarstwach dość duże straty

---

× **STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W NIWCE** obchodziło uroczyście święto młodzieży. Wstępem do tej uroczystości było trydjum przez czwartek, piątek i sobotę; w sobotę o godz. 7 wiecz. ogólna spowiedź, a w niedzielę generalna komunja św. W niedzielę wieczorem odbyła się uroczysta akademja ku czci patrona młodzieży św. Stanisława Kostki z bardzo obfitym programem, to też sala była wypełniona po brzegi, a nawet dużo osób musiało zrezygnować, gdyż brakło miejsca Po przywitaniu gości przez prezesa, wygłosił referat o młodzieży sekretarz, występy muzyczne i śpiewu, monologi i deklamacje na cześć św. Stanisława zachwyciły publiczność, a na zakończenie został odegrany dramat misyjny „Tarcyzjusz“ i pantomina „Amerykański golarz“. Młodzież widząc przepełnioną salę, grała z życiem, to też całość wypadła bardzo doskonale. Społeczeństwo niweckie zrozumiało więc raz, czem jest polska młodzież, która bez lepszej opieki i z braku funduszów nie może się rozwijać w całej pełni. Młodzież S. M. P. składa tą drogą serdeczne podziękowanie ks. patronowi, a społeczeństwu niweckiemu staropolskie „Bóg zapłać“.

× **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W MACZKACH.** W dniu 18 b. r. jako punkt kuliminacyjny tygodnia poświęconego św. Stanosławowi Kostce patronowi młodzieży katolickiej, staraniem ks. prob. Stradowskiego, odbyła się w Maczkach uroczysta akademja. Na akademję złożyły się — małe sceny patrjotyczne i religijne, wystawione przez zespół dzieciąt miejscowej ochronki, prelekcja ks. proboszcza, jak zawsze pełna wzniosłych tendencyj i wypowiedziana prawdziwie po oratorsku, udatne popisy gimnastyczne miejscowej drużyny harcerskiej, umiejętnie prowadzone przez d-ha Pogodę Juljana, oraz widowisko sceniczne p. t. „Ziemski Anioł“, wykonane przez zespół bursistów miejscowej szkoły rzemiosł. Podkreślć należy, że ks. proboszcz w prelekcji swej, wskazując na wybitnie materjalistyczny kierunek życia społecznego, zwrócił baczną uwagę na tych, którzy obecnie wyrastają na podwaliny życia narodowego t. j. na młodzież. Zdaniem szanownego prelegenta, tylko młodzież wychowana w duchu narodowym i katolickim, będzie rękojmią dalszego szczęśliwego rozwoju Rzeczypospolitej. Z tych właśnie względów, apeluje ks. proboszcz do rodziców jak również do ogółu starszego społeczeństwa, aby ze wszystkich sił popierali Harcerstwo jako organizację wychowującą młodzież w duchu prawdziwie narodowym i katolickim, młodzież zaś życzliwie nawołuje, aby w szeregach harcerskich znajdowała dla siebie pole otwarte, do dobrych czynów i poświęceń i zaprawiała się do służby Bogu i Ojczyźnie, a ponadto, aby w ćwiczeniach swych i grach, znajdowała zdrowe, moralne wyładowanie rozprężających ją sił żywotnych, oraz zaprawę do przyszłych z losem borykań.

(St. K. St.).

Przeróżne perypetje kasiarzy

nim się dostali w ręce policji.

(s) W swoim czasie pisaliśmy o śmiałem włamaniu, dokonanem w nocy z 22 na 23 września do fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu. Kasiarze dostawszy się wówczas do pokoju, w którym mieściła się kasa, **rozpruli ją t. zw. „rakiem“, przyczem zabrali 15.655 zł., w banknotach 50-cio złotowych** i bilonie srebrnym (około 2.000 zł.). Po obrabowaniu kasy włamywacze zbiegli. Zarządzony natychmiast pościg pozostał narazie bez wyniku. Dopiero po dłuższem dochodzeniu, prowadzonem przez Urząd śledczy w Sosnowcu, pod kierownictwem **kom. Kardasiewicza, sprawcy zostali ujęci i osadzeni w więzieniu.**

PIERWSZE PLANY.

Myśl obrabowania kasy w fabryce wolbromskiej powstała jeszcze przed kilku miesiącami w umysłach głównego portjera fabryki **Mieczysława Gładysza** i jego znajomego **Mieczysława Ciocha**, zamieszkałego w Dąbrowie, przy ulicy Polnej 3. Ten ostatni b. pracownik huty Bankowej, od kilku miesięcy bezrobotny miał za sobą bujną przeszłość, gdyż **za fałszowanie banknotów dolarowych odsiadywał karę pięcioletniego ciężkiego więzienia.**

Po krótkiej naradzie obaj znajomi doszli do przekonania, że pomysł łatwego zdobycia pieniędzy z kasy fabrycznej jest istotnie świetny, go**rzej jednakże przedstawiała się sprawa zrealizowania go**, gdyż zarówno Cioch jak i Gładysz jako „niefachowcy“ nie umieliby rozpruć kasy. Przedsiębiorczy Cioch znalazł jednakże wyjście z tej sytuacji.

TRZECI WSPÓLNIK.

W czasie swego pięcioletniego pobytu w więzieniu Cioch poznał się ze **znanym na terenie Zagłębia kasiarzem, Władysławem Ostrowiczem,** zamieszkałym w Sosnowcu przy ulicy Ostrogórskiej. Znajomość ta wydała się Ciochowi bardzo cenną i postanowił ją odpowiednio wykorzystać. W tym też celu odwiedził Ostrowicza w Sosnowcu i przedstawił mu cały plan. **Ostrowicz oczywista zgodził się przystąpić do spółki.** Kilkakrotnie wyjeżdżał z Sosnowca do Wolbromia, gdzie w mieszkaniu Gładysza spotykał się ze swymi wspólnikami i szczegółowo omawiał plan ryzykownego przedsięwzięcia. Gdy już powzięto ostateczny plan i zgromadzono na miejsce odpowiednie przyrządy do prucia kasy, **oznaczono termin wyprawy na początek lipca b. r.**

NIEPOMYŚLNA WYPRAWA.

Oznaczonej nocy między godziną 12 — 1 Ostrowicz i Cioch, aby nie wzbudzić najmniejszego podejrzenia, udali się w kierunku fabryki różnemi drogami. Nadawca „roboty“ Gładysz mający dostęp do fabryki, jako portjer nie wzbudzał żadnego podejrzenia i mógł bezpiecznie poruszać się w obrębie budynków fabrycznych.

Pomimo tak przezornych poczynań **wyprawa tym razem nie udała się.** Sprawcą niepowodzenia był Ostrowicz, który, kręcąc się niebacznie w pobliżu fabryki, **został spostrzeżony przez znajdującego się tam podówczas posterunkowego.** Gdy policjant wezwał Ostrowicza do zatrzymania się, ten począł uciekać. Za uciekającym rzucił się w pogoń posterunkowy, alarmując przytem stróży fabrycznych. Ostrowicz nie orjentując się z powodu ciemności w terenie **wpadł po szyje do bagna.** Stamtąd wydobył się dzięki tylko pomocy ścigającego go policjanta i trzem stróżom fabrycznym. Zapytany przez policjanta co tak późno porabiał w okolicy fabryki. **Ostrowicz skomponował na poczekaniu historję**, jakoby miał w tej okolicy umówione spotkanie z jedną z miejscowych mężatek. Uciekał zaś przed pościgiem, sądząc, że chce go schwytać mąż kobiety, z którą miał umówione „rendezvous“.

Policjant, nie znając Ostrowicza, uwierzył mu i puścił go swobodnie, nie meldując nawet o nocnej przygodzie swemu zwierzchnikowi.

OBRABOWANIE KASY.

Po tej nieudałej wyprawie Ostrowicz i Cioch nie stracili nadziei, że plan swój zrealizują pomyślnie, postanowili go jedynie odłożyć na inny termin. Aby nie wpaść powtórnie w ręce policji, Ostrowicz nie wyjeżdżał już do Wolbromia, lecz wszyscy trzej **zbierali się w mieszkaniu Ciocha w Dąbrowie,** przygotowywując się do następnej wyprawy. Wreszcie oznaczono ostateczny termin na noc z 22 na 23 września rb. W salach biurowych fabryki miała odbyć się tej nocy zabawa. Okoliczność ta była szajce na rękę, gdyż ułatwiała im zrealizowanie przedsięwzięcia. Dostawszy się w nocy do kasy „przyjaciele“ **rozpruli ją i zabrali całą zawartość w sumie 15.655 zł.** Ze zrabowanych pieniędzy Gładysz jako nadawca roboty, otrzymał 2000 zł., resztą zaś podzielili się Ostrowicz i Cioch.

POLICJA DZIAŁA...

Zawiadomiona o włamaniu policja miejscowa nadała natychmiast wiadomość o tem do urzędu śledczego w Sosnowcu. Tu padło natychmiast **podejrzenie, że sprawcą włamania był prawdopodobnie znany kasiarz sosnowiecki Ostrowicz.** Poddano go przeto bacznej obserwacji, w czasie której stwierdzono, że Ostrowicz w towarzystwie różnych kompanów bawi się w nocnych lokalach i płaci dość znaczne rachunki. Spotkany raz w nocy przez policję w towarzystwie znanego złodzieja, Ostrowicz przechwalał się, że **dobrze się bawi i ma pieniądze,** na dowód czego pokazał kilka banknotów 50-złotowych. Poszlaki, że Ostrowicz dokonał włamania były niedostateczne, aby go można było aresztować. Obserwowano go przeto dalej.

KASIARZE W POTRZASKU.

Sprawa przyjęła inny obrót, gdy policja uzyskała poufnie informacje, że włamania doknał Ostrowicz wraz z Ciochem, nadawcą zaś „roboty“ był Gładysz. Nad trójką tą roztoczono natychmiast baczną obserwację i zebrano bardzo ciekawe informacje. Oto Cioch, bezrobotny, w ostatnim czasie **umeblował kompletnie mieszkanie** oraz ubrał sobie żonę i dzieci od stóp do głów. Również i Gładysz pospra**w**iał żonie swej nową garderobę i inne przedmioty. Pozatem stwierdzono, że całe towarzystwo często gęsto zagląda do kieliszka i płaci zawsze gotówką. Na podstawie tych danych **Ostrowicza, Ciocha i Gładysza aresztowano.** Do udziału we włamaniu żaden z nich nie przyznaje się, natomiast **zeznania świadków i zgromadzony materjał przez policję** prawdziwość **oskarżenia potwierdzają.** Potwierdzają to również wykrętne tłomaczenia się aresztowanych, którzy w zeznaniach swych oświadczali, że nawzajem się nie znają, natomiast przy konfrontacji Cioch przyznał się, że z Ostrowiczem siedział w więzieniu, Gładysz zaś oświadczył, że Ciocha zna jeszcze z legjonów. Również i posterunkowy z Wolbromia, który widział Ostrowicza obok fabryki w czasie niemiłej dla niego przygody, poznał go przy konfrontacji.

Po zakończeniu dochodzenia Ostrowicz, Cioch i Gładysz zostali przesłani do dyspozycji sędziego śledczego który polecił osadzić ich natychmias w więzieniu.

Walczące Wieczorkówny

W GRODŹCU.

54-letnia Zarychta Zofja zamieszk. w Grodźcu poszła do studni na ulicę Strzyżowicką, gdzie podczas brania wody napadniętą została przez siostry Wieczorek zamieszkałe również w Grodźcu przy ulicy Strzyżowieckiej. Rozwścieczone siostry rzuciły się na Zarychtową i poczęły bić ją „gdzie popadło“ nosidłami do wody i dopiero ujrzawszy rezultaty swych czynów, to jest pokaleczoną głowę Zarychtowej uspokoiły się. Zarychtowa przyszła „użalić“ się na posterunek policji państwowej, a policja spisawszy protokuł skieruje sprawę do Sądu.

× **ZNALAZŁA SOBIE NOCLEG NA SZAFIE.** Pan W., mieszkaniec Starej kolonji na Saturnie, usłyszał onegdaj o g. 12 w nocy jakieś podejrzane szmery na korytarzu, gdzie znajdowała się szafa, służąca p. W. za śpiżarnię. Kiedy p. W. wyjrzał przez dziurkę od klucza, zobaczył na szafie jakieś skulone stworzenie. Ponieważ w Czeladzi niedawno był cyrk pierwszem wrażeniem p. W. było, że na szafie znajduje się zbiegła z cyrku małpka. Kiedy p. W., uzbrojony w szpicrutę wyskoczył z mieszkania, rzekoma małpka wykonała prawdziwie małpi skok z szafy na ziemię i poczęła uciekać. Na wszczęty przez przerażonego p. W. alarm przybyła policja, która po długim pościgu schwyciła sprawczynię nocnego niepokoju, którą okazała się dwunastoletnia Helena Paczyńska bez stałego miejsca zamieszkania. Ujęta tłomaczyła się że nie mając gdzie spać ułożyła się na szafie, uważając miejsce to za najcieplejsze. Małoletnią Paczyńską, która nie ma rodziców, powinny zaopiekować się miejscowe stowarzyszenia dobroczynne.

× **NIESUMIENNY STOLARZ.** Barbara Prężyna zamówiła u Wojciecha Orpycha w Grdożcu, jeszcze w 1927 roku, 2 drzwi i okno, dając Orpychowi potrzebne do wykonania tych rzeczy drzewo. Po długich i ciężkich wysiłkach Orpych dostarczył jedne drzwi, a drugie drzwi i okno obiecywał w niedługim czasie zrobić. Czas mijał, a Orpych drzwi nie robił, ani nawet nie chciał zwrócić reszty otrzymanego materjału, gdyż w dalszym ciągu zbywał Prężynową obietnicami. Wreszcie zniecierpliwiony upominaniem się o wykonanie zamówionych rzeczy, wyrzucił Prężynową z mieszkania, gdy ta przyszła dowiedzieć się kiedy zamówienie zostanie wykonane. Prężynowa po tak „serdecznem“ przyjęciu jej przez Orpycha zwróciła się do miejscowego posterunku policji, gdzie po spisaniu protokółu skierowano sprawę do Sądu.

× **MIŁE RODZEŃSTWO.** Siekierska Anna, zamieszkała w Czeladzi, Borowa 1, zameldowała w policji, że nieletni brat jej wynosi z domu ziemniaki i sprzedaje sklepikarzom. Policja pociągnęła do odpowiedzialności przedsiębiorczego chłopca i nieuczciwych sklepikarzy.

× **ZA ZNIEWAŻENIE WOJSKA.** Franciszek Kurpan, mieszkaniec m. Będzina, jadąc autobusem z Piasków do Czeladzi wyrażał się obelżywie o wojsku polskiem, za co policja pociągnęła go do odpowiedzialności.

× **ARESZTOWANIE.** W Będzinie został aresztowany przez policję niejaki Szlama Lewkowicz z Chrzanowa, poszukiwany za różne przewinienia przez sąd pokoju w Mysłowicach. Lewkowicza przesłano do dyspozycji poszukujących go władz.

× **OFIARA WYPADKU.** 9 b. m. w czasie pracy w szybiku Szybińskiego w Gołonogu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 20-letni robotnik Stanisław Górka z Dąbrowy (Narutowicza 45). Górkę umieszczono na kuracji w szpitalu św. Barbary w Dąbrowie, gdzie onegdaj zmarł.

× **PAN MARJAN MIRSKI** zechce się zgłosić do naszej redakcji celem odebrania listu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prenumeratorka z Saturna. Sens społeczny wierszyka o św. Mikołaju niefortunny. Czy to przypadkiem nie przeróbka cudzego utworu? Nie zamieścimy, natomiast prosimy o inny.

J. Smoczyk

Katowice

ul. 3 Maja 7. Telefon 1494

Polsko-chrześcijański magazyn Zegarmistrzosko-Jubilerski.

Kronika Zawiercia.

WYJAŚNIENIE PREZ. T. KLEPY.

Otrzymujemy pismo następujące:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Mam zaszczyt prosić uprzejmie WSzan Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnym „Kurjerze Zachodnim" następującego wyjaśnienia:

Napastliwe i ciężkie zarzuty, uczynione mi w nr 57 „Głosu Zagłębia", niezgodne są z prawdą. Polegają one na złośliwem przekręceniu szeregu faktów.

Podczas okupacji Niemcy pozabierali umeblowania z mieszkań po zbiegłych urzędnikach i wojskowych rosyjskich. Część tych rzeczy użyli na umeblowanie ratusza, w którym mieściła się komenda niemiecka oraz mieszkanie komendanta. Po wypędzeniu Niemców i objęciu ratusza przez polski magistrat wprowadziłem się do mego mieszkania służbowego, w którem korzystałem z pozostałego umeblowania.

Wyprowadzając się z Kutna, wszystkie meble, stanowiące własność b. urzędników Rosjan, przesłałem za pokwitowaniem starostwu. Żadnych mebli, stanowiących własność magistratu, nie miałem i z sobą nie zabierałem. Fortepian wynajmowałem od niejakiego p. Arendukowskiego, nie stanowił on nigdy własności magistratu.

Suma 5000 zł. przyznana mi była tytułem odprawy przez radę miejską. Uchwała rady zatwierdzona była przez władzę nadzorczą.

Pensję za wrzesień, w którym jeszcze urzędowałem, istotnie podjąłem, bowiem pensje wypłacane są na początku miesiąca.

Sprawę skieruję na drogę sądową.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Tomasz Klepa.

× WIECZORNICA SOKOLSKA, jaką zorganizowano przedwczoraj dla obchodu 10-lecia niepodległości zgromadziła zgórą stu członków „Sokoła". Zebranie krótkiem przemówieniem zagaił dh. prezes Banachiewicz, wzywając obecnych do uczczenia pamięci poległych w obronie Ojczyzny przez powstanie oraz wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, poczem orkiestra sokolska odegrała hymn narodowy. Dwa referaty wygłosili dh. Dutka: o dorobku Polski w 10 latach bytu niepodległego oraz dh. Herman: o roli sokolstwa w budowie Polski. W zakończeniu części programowej dhna Gawęcka wygłosiła wiersz p. Lity Matusewiczowej p. t. „Wolnej Polsce". Obchód cały, utrzymany w poważnym i miłym nastroju zakończyły tańce młodzi sokolej, które przeciągnęły się do późna.

× KOMENDA POWIATOWA Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego mieści się obecnie przy ul. Pomorskiej 22.

× ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH Magistrat sprowadził pierwszy transport ziemniaków dla bezrobotnych, które są wydawane w ilości od 100 — 300 klg. zależnie od ilości członków rodzin

× REORGANIZACJA BIUR MAGISTRATU. Od pewnego czasu w biurach magistratu prowadzone są specjalne badania organizacji pracy. Wyniki tych badań, po zastosowaniu taylorowskich zasad pozwolą na znaczne usprawnienie administracji i ukrócenie balastu biurokratycznego.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na tle nieporozumień małżeńskich usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie esencją octową, 33-letnia Aniela Motylewska zam. przy ul. Blanowskiej 53. Denatkę po udzieleniu pomocy lekarskiej, w stanie nie budzącym obaw, pozostawiono w domu.

× ZAMKNIĘCIE PIEKARŃ. Wczoraj komisja sanitarna zamknęła za nieporządki sanitarne 9 piekarń, w tem 8 żydowskich.

× KRADZIEŻ. W restauracji A. Gryszczuka, podczas chwilowej nieobecności właściciela, nieznany sprawca skradł z szuflady z pieniędzmi 85 złotych.

Jak wyrodna matka-latawica

zostawiła kwilący prezent w cudzym domu.

Wieczorem 17 września rb. przyszła do mieszkania gospodarzy Gieratów w Szycach, gm. Cianowice, jakaś nieznana młoda niewiasta, prosząc o przenocowanie, przyczem podała swe nazwisko jako Anna Polak z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa i opowiedziała jakąś historję na temat późnego przybycia do wsi.

Gospodarze chętnie zgodzili się niewiastę przenocować, w nocy jednak zaszedł niespodziewany wypadek: Polakowa powiła dziecko.

Cały dom stanął na nogi, a popołudniu tego samego dnia Gierat wędrował do Jerzmanowic z radosnym listem Polakowej do jej męża.

Biedaczysko zeszedł się kawał drogi, przeszedł całą wieś wszerz i wzdłuż, lecz adresata znaleźć nie mógł. Jako żywo nikt o Polaku w Jerzmanowicach nie słyszał.

Chłop wrócił zatem zły z powrotem koło północy, lecz w domu spotkało go drugie rozczarowanie: w izbie zastał ruch i płacz niemowlęcia, którego matka — jak wyszła nad wieczorem — tak dotąd nie wróciła.

Po naradzie dano znać o fakcie policji. która po mozolnych dochodzeniach zdołała ustalić, że matką dziecka jest nie Polakowa, lecz Anna Roskówna z Ręcznej, pow. Krakowskiego.

Powędrował papier do tej Ręcznej o zatrzymanie, względnie sprowadzenie Roskówny do Szyc po dziecko. Ale niestety, po całej wsi szukano Roskówny, ale przed dwoma laty wieś opuściła i poszła w niewiadomym kierunku.

Niemowlę oddano do przytułku św. Józefa w Krakowie.

Roskówna jest młodą dziewczyną, lat około 26, tęga, włosy czarne obcięte, dwa zęby złote

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Odbudowa i rozbudowa kraju.

Dorobek nasz w dziedzinie odbudowy kraju w ciągu minionego dziesięciolecia przedstawia się korzystnie. Należy wziąć pod uwagę, że obok zniszczenia kraju przez działania wojenne zaznaczył się dotkliwy brak budynków na pomieszczenie urzędów państwowych, zakładów użyteczności publicznej, szkół i t. p., a napływ ludności do miast wywołał ciężki kryzys mieszkaniowy. Zgodnie z obliczeniami Janowskiego, otrzymaliśmy **po wojnie 1.837.305 budynków zrujnowanych, które trzeba było odbudować,** w tej liczbie zniszczonych było 7.000 szkół, 2.000 kościołów, 2.000 gmachów użyteczności publicznej, 27.000 domów murowanych, a 300.000 drewnianych, 1.300.000 zabudowań gospodarskich.

Do roku 1927 włącznie **odbudowano przy pomocy Rządu już 82 proc. zniszczenia.** W roku bieżącym należy zanotować dalszą poważną akcję w kierunku odbudowy kraju. W ten sposób dotychczas akcja odbudowy zakreśla olbrzymie kręgi. zwłaszcza że wynikła potrzeba budowy nowych gmachów, lub ich rozbudowy. Tak np. w chwili obecnej buduje się Akademję górniczą w Krakowie, gmach Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, gmachy uniwersyteckie w Poznaniu i t. d. Pozatem na najbliższą przyszłość opracowuje się plany budowy gmachów dla: 3 województw. 20 starostw. 20 sądów grodzkich; mają być wybudowane: szkoła handlu morskiego w Gdyni, techniczna w Radomiu, budowy maszyn w Grudziądzu, przemysłu artystycznego w Krakowie; w stolicy mają stanąć gmachy Najwyższej Izby Kontroli, Ministerstwa pracy i opieki społecznej, robót publicznych, poczt i telegrafów, Centralnego archiwum, oraz Bibljoteki narodowej.

Również zaniedbane przez rządy zaborcze nasze miasta. dzięki pomocy Rządu, nareszcie zaczynają się dźwigać i wprowadzać niezbędne ulepszenia: buduje się kanalizacje, wodociągi, elektrownie, rzeźnie, hale targowe, gmachy szkolne i t. p. Inwestycje tego rodzaju przeprowadza Lublin, Częstochowa, Radom, Piotrków, Płock, Włocławek, Kalisz, Białystok, Łuck, Bydgoszcz, Grudziądz, Nowy Sącz, Borysław i in. Na całym obszarze ziem polskich wre praca twórcza. Dzięki pożyczkom z Banku Gospodarstwa Krajowego wybudowano, lub rozbudowano w r. ub. 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal targowych, wybudowano, lub przebudowano 34 szkoły. 7 schronisk, 4 ratusze i t. p.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT SPECJALNEGO ZNAKOWANIA OBCYCH TOWARÓW. Stow. kupców polskich złożyło w Ministerstwie skarbu obszerny memorjał. uzasadniający konieczność wprowadzenia specjalnego znakowania obcych towarów na komorach celnych. Memorjał w szeregu rzeczowych argumentów udowadnia, iż znaki te będą skutecznym środkiem w walce z przemytnictwem i wywołaną przez niesolidarną konkurencję kupiecką. jakoteż z zalewem rynków krajowych przez obcą tandetę.

KRAJOWE WYTWÓRNIE PARASOLI w ostatnich dwóch latach powiększyły znacznie swą produkcję. Obecnie wyrabia się w kraju laski do parasoli, oraz częściowo mechanizmy. Ostatnio rozwinęła się również dość dobrze produkcja materjałów półjedwabnych, potrzebnych na pokrywanie parasoli, tak, że jest nadzieja zupełnego uniezależnienia się tej branży od zagranicy. W chwili obecnej import gotowych parasoli jest minimalny, przywozi się natomiast jeszcze laski i mechanizmy do parasoli, oraz materjały jedwabne i półjedwabne na pokrycie.

WIELKIE ZAMÓWIENIA ROSYJSKIE W ŁODZI. W swoim czasie w Łodzi bawili przedstawiciele władz Sowietów, którzy nawiązali pertraktacje w sprawie większej tranzakcji z przemysłem włókienniczym. W czasie ich pobytu zdołano osiągnąć porozumienie w sprawach zasadniczych, tak, że pozostała do załatwienia jedynie kwestja formalna. jak kwestja wyboru poszczególnych gatunków towarów. W najbliższych dniach przybywają do Łodzi eksperci „Centrosojuza", którzy dokonają wyboru deseni towarów wełnianych i bawełnianych. Towary te, jak wiadomo, zakupuje „Torepredtwo" na sumę 1 do 2 milj. dolargw. Tranzakcja ta sfinalizowana zostanie w ciągu tygodnia.

WĘGIEL POLSKI DLA KOLEI NORWESKICH. Norweskie koleje państwowe, które już niejednokrotnie posługiwały się węglem polskim, nabyły ponownie 55 tys. ton naszego węgla.

Z giełdy warszawskiej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 21.11.28.

Żyto 34.50 — 35.00, Pszenica 43.00 — 44.00, Jęczmień przemiałowy 33.50—34.50 Owies 31.75 — 32.75, Ospa żytnia 26.00 —27.00, Ospa pszenna 26.50 — 27.50, Mąka żytnia 70 proc. 48.50, Mąka pszenna 65 proc. 62.50 — 66.50, Słoma prasowana 5.70 — 6.00, Siano luźne 14.00 — 15.50, Siano luźne nadnoteckie 17.00 — 19.00, Siano prasowane nadnoteckie 15.50 — 17.00.

Reszta notowań bez zmiany, usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× KRADZIEŻ NA PLEBANJI W SŁAWKOWIE. 18 bm. w godzinach przedpołudniowych, kiedy ks. proboszcz Kowalski był w kościele, jakiś nieznany osobnik wszedł oknem do mieszkania, gdzie po oderwaniu zamku od klęcznika skradł z pudełka 200 złotych, oraz 2 dolary. Sprawca wyszedł tą samą drogą, tj. wyskoczył przez okno. Dochodzenie prowadzi policja sławkowska.

× NAPAD CZY ZEMSTA OSOBISTA. Jan Kudła z pod Sławkowa zameldował 19 bm. na post. w Sławkowie, że poprzedniego dnia o godz. 10 wieczorem powracając ze st. Sławków do domu, spotkał na drodze 2 mężczyzn, z których jeden uderzył go 4 razy kijem, a drugi zasypał mu oczy i usta piaskiem. Kiedy Kudła upadł na ziemię, kopano go, przyczem zabrano mu paczkę tytoniu. Po dokonaniu tego napadu, osobnicy ci uciekli w stronę stacji. Wskutek ciemnego wieczoru, napastników poznać nie mógł.

× PAMIĄTKA Z WESELA. W szpitalu olkuskim leży Paweł Pasternak z Domaniewic. gm. Wolbrom, pokrajany nożem w rękę powyżej łokcia. Uraczył go tak dotkliwie na weselu jego przyjaciel Szymon Dybkowski z tej samej wsi.

× CZARNA KAWA. Grono pań ze Związku obyw. pracy kobiet w Olkuszu urządziło w ub. niedzielę w Resursie olkuskiej czarną kawę, gdzie w miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Genjalny projekt

LOTERJI MAŁŻEŃSKIEJ.

Do Ministerstwa spraw wewn. wpłynęło podanie od niejakiego Wojciecha Gałki, mieszkańca Stanisławowa, który prosi o zezwolenie na urządzenie loterji dość oryginalnej. Zamierza mianowicie wypuścić 30.000 biletów po 2 złote. Bilety mają być sprzedawane wyłącznie kobietom bez różnicy narodowości, wyznania i wieku. Losowanie ma się odbyć w asystencji władz, notarjusza i duchowieństwa. Kobieta, która los wyciągnie. wygra projektodawcę. Ożeni się z nią bez względu na to czy jest piękną, czy brzydką, stara, czy garbata. W ten sposób będzie miał posag, uszczęśliwi wybrankę losu i wszyscy będą zadowoleni. Gałka w końcu podania proponuje Ministerstwu, aby wynalazek ten propagowało na wszystkie strony, a wtedy nie będzie starych panien i drażliwej kwestji posagu.

Będą Rusinami,

A NIGDY UKRAIŃCAMI.

Na zjeździe członków ruskiego Domu narodowego we Lwowie, zwołanym przez komisarza rządowego tej instytucji, p. M. Baczyńskiego, dla podjęcia starań o reaktywowanie jej działalności, powzięto niezmiernie charakterystyczne rezolucje, które w skróceniu brzmią następująco:

1) Członkowie ruskiego instytutu narodowego „Narodny Dom we Lwowie", domagają się, ażeby rząd bezzwłocznie przywrócił przedwojenne stosunki prawne instytutu. 2) Oświadczają, że trzymają się tradycji ojców i działalność ruskiego instytutu narodowego „Narodny Dom we Lwowie" rozumiejąc tak, jak określono w statucie tego stowarzyszenia, mianowicie, że instytut ma być ogniskiem kulturalno-oświatowej działalności wśród ruskiej ludności kraju. 3) Oświadczają, że nie solidaryzują się z wrogiemi państwu wystąpieniami tej części ludności, która wyrzekłszy się swej historycznej nazwy ruskiej, przyjęła nazwę „Ukraińców" i że nie będzie z nią i w przyszłości wchodzić w żadne stosunki. 4) Protestuje przeciwko wszelkim zakusom w celu zmiany historycznej nazwy narodu, a w szczególności przeciw narzucaniu ruskiemu narodowi nazwy ukraiński.

POTOKOL 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY

otrzymał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach

Smiałe włamanie
DO URZĘDU POCZTOWEGO.

W lokalu urzędu pocztowego na dworcu kolejowym Łódź—Fabryczna dokonano niezwykle śmiałego włamania. Między godz. 1 a 3 popoł., kiedy personel urzędu z wyjątkiem woźnego Bratuszewskiego znajdował się na obiedzie, dwóch nieznanych złodziei włamało się do lokalu urzędu i zabrało z sobą stalową kasetkę, zawierającą przeszło 12.000 zł. i zbiegli. Jak się okazało, woźny Bratuszewski, który zwykle w porze obiadowej pilnuje urzędu pocztowego, w krytycznym dniu oddalił się do domu na obiad. Wobec tego po przesłuchaniu przez policję został niezwłocznie aresztowany, jako oskarżony o współudział w kradzieży. Stalową kasetkę policja znalazła na polu rozprutą, jednak mimo energicznych dochodzeń, na trop przestępców nie natrafiono.

Piękna sekretarka
NIE OTRZYMAŁA ODSZKODOWANIA.

Sąd w Budapeszcie miał rozstrzygnąć onegdaj zasadniczą z punktu widzenia prawniczego sprawę, czy uwiedzionej należy się odszkodowanie za osłabienie jej szans małżeńskich. Młoda wiedenka, Wera B., panna z najlepszego towarzystwa, wytoczyła proces pewnemu węgierskiemu hrabiemu, żądając odszkodowania za to, że hrabia skłonił ją do zostania jego przyjaciółką przyrzeczeniem zapewnienia jej przyszłości. Wera B. wiedziała, że jej przyjaciel jest żonaty i posiada dwoje dzieci, a chcąc ukryć przed rodzicami istotną sytuację, oświadczyła im, że obejmuje u hrabiego posadę prywatnej sekretarki. Po upływie kilku miesięcy hrabia zerwał stosunki ze swoją rzekomą sekretarką opuścił ją i przestał się o nią troszczyć zupełnie, odmawiając stanowczo wszelkiej pomocy pieniężnej. Sąd orzekł, że uwodziciel byłby zobowiązany do wypłacenia odszkodowania tylko w tym wypadku, gdyby przyrzekał małżeństwo, albo też podstępnie wyzyskał swój stosunek służbowy do uwiedzionej. W tym jednak wypadku nie mogło być o tem mowy, bo Wera B. wiedziała, że hrabia jest żonaty i fikcyjną posadę sekretarki objęła dobrowolnie — bez przymusu i podstępu z jego strony. Nie przysługuje jej zatem prawo do odszkodowania.

Katar płuc i oskrzeli,

gruźlicę i inne choroby dróg oddechowych, objawiające się kaszlem, brakiem apetytu, osłabieniem, wychudnięciem, kłuciem w boku i między łopatkami, krwiopluciem, bólami pod mostkiem — leczą wielokrotnie wypróbowane ZIOŁA PULMO SANA. Wysyła Magister A Sabas Szczakowa Apteka za pobraniem zł. 3 6799

Miasto uroczych kobiet
Płeć piękna nosi tam sukienki do kostek.

Oponję najpiękniejszych kobiet posiadają meksykanki, wśród nich najbardziej uroczemi są rzekomo mieszkanki Guadalahary. Rozpisuje się o nich jeden z podróżnych, który niedawno temu wrócił z Meksyku.

Guadalahara ma słusznie opinje miasta najbardziej uroczych kobiet. Około południa, kiedy miejska orkiestra wygrywa na Piazza i popoł. kiedy odbywa się nad jeziorem Agua Azul (Błękitna Woda) korso automobilowe, Guadalahara prezentuje wykwitn swych cór, które obcych wprawiają w zachwyt.

Wszystkie te seniory i senioryty pozostają wierne tradycjom swych babek i pogardzają nowemi extrawagancjami mody. Sukienki sięgają do kostek, bujne włosy spięte na głowie, puder znajduje tylko dyskretne zastosowanie.

Tym sposobem damy zachowują grandezzę starochiszpańską. Prawie wszystkie mają suknie czarne i zawoje czarne na włosach. Czarne są oczy i włosy, profile o dystyngowanych linjach prostych rysują się na arystokratycznej bieli twarzy. Wdzięk wrodzony jest im właściwy.

Tylko wenecjanki pomiędzy kobietami rasy romańskiej i zapewne także kobiety w Chilji mogłyby z kobietami w Guadalahara współzawodniczyć.

W sztuce kokietowania ustępują oczywiście pierwszeństwa innym. Wierne starej tradycji hiszpańskiej trzymają się zasady, że kobiecie tem bardziej do twarzy im dyskretniej zachowuje się na ulicy. Sprzeciwa się dobrym obyczajom w Guadalahara, jeżeli młoda kobieta pokazuje się na ulicy sama. Conajmniej towarzyszyć jej winna służąca.

Dlatego młodych cabaleros utrzymuje się w pewnym dystansie i flirt połączony z trudnościami.

Widziałem parkę, stanowiącą całość bardzo symetryczną. Niestety młodą dziewczynę chroniły kraty w oknie jej pokoju od zbyt gorących wyznań miłosnych.

Może być, że w Guadalahara poczyniono doświadczenia nakazujące ogledność i ostrożność.

Senjoryty w Guadalahara potrafią ocenić należycie urodę i chronić ją umiejętnie.

MAŁŻEŃSTWO.

Córka (opowiadając matce o podróży poślubnej): Przy wspinaniu się na górę mielibyśmy o mało co nieszczęście, bo mój osioł zaczął brykać.
Matka: Co? Już podczas podróży poślubnej?



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

OD WTORKU 20-go listopada

„DZIKUSKA"

W rolach tytułowych: Marja Malicka i Zbyszko Sawan.

Dla młodzieży dozwolony



ZAKŁAD Elektro-Mechaniczny „ST. TRZĘSIMIECH" SOSNOWIEC-SIELCE, Barbary Nr. 16. TELEFON Nr. 7-24.

WYKONYWA: Wszelkie reperacje i przewijania elektromotorów, dynamo-maszyn, transformatorów na wysokie i niskie napięcie i t. p., izolowanie przewodników do uzwojeń, oraz urządzenia instalacyjne dla siły i światła za gotówkę i na raty. 6754-2

Bliższych informacji udziela się na miejcsu



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

PRZYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY

Załatwiamy zlecenia i informujemy o sprawach we wszystkich instytucjach państ vowych, handlowo przemysłowych i finansowych. Porady prawne i reklamacje podatkowe. Informacje handlowe, windykacja należności, pożyczki hipoteczne; sprzedaż i kupno nieruchomości. 6765 T-wo „AJENCJA STOŁECZNA" Warszawa pl Małachowskiego 2, telef 27—91 i 165—05 Telegramy „Inbadom".

Nie szczędźmy grosza na L. O. P. P.

WALTER A. FROST — Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

78)

— Żeby go przekupić. Pamiętasz chyba, co Larkin mu powiedział? Twierdził, że on jedynie może go wsadzić do więzienia, że poza nim nie ma kogo się obawiać. Wiem, że masz jak najlepsze wyobrażenie o Halu, ale czy jest na świecie człowiek, któryby się oparł podobnej pokusie? Uwzględniwszy to wszystko, dochodzę do wniosku, że tylko Hal mógł zabrać brylant.

— Nie, — odparł Clavering, patrząc jej w oczy. — Znam dobrze Hala, zbyt wiele przeżyliśmy razem, aby mógł zwrócić się przeciw mnie nawet za cenę raju.

— Dlaczego tak ufasz temu człowiekowi?...

— Służył w mojej kompanji — odparł Clavering z prostotą.

— Już dobrze, Jim — rzekła uśmiechając się z tkliwością — cofam wszystko, co powiedziałam, i na twoje ręce przepraszam Hala. Ale — dodała, poważniejąc nagle — jeżeli on go nie wziął, w takim razie brylant jest w rękach Larkina, a z nim sprawa daleko trudniejsza. Albo zatrzyma go u siebie, albo odda Crowninshieldom i opowie im wszystko o nas. O, Jimmy, serce we mnie mdleje na samą myśl o tem.

— Słuchaj, najdroższa! Czy wiesz, co mi w tej chwili przychodzi do głowy? masz rację, że Hal zabrał...

— Mówiłeś przecież...

— Wiem, ale nagle uprzytomniłem sobie, że mógł to zrobić, aby go zwrócić Crowninshieldom.

— Ależ on nie wie nic o nich.

— Owszem, wie, wie wszystko, nawet to, gdzie mieszkają, ja sam mu powiedziałem, ale on nie liczy się z tem, że zwrot nie ma wartości, o ile dokona go kto inny — a nie ktoś z nas dwojga. Ach. Co za przeklęty galimatjas!

— A może — dodała Helena pospiesznie — Hal zabrał ci klejnot, bo uważał, że u niego będzie pewniejszy i może odniesie ci go dziś wieczorem, lub jutro rano. — Ach Jimmy! Nie śmiej się ze mnie, wiem, że czepiam się bardzo wątłej nadziei, lepszy jednak najsłabszy jej promyczek niż nic.

— Nie jest on wcale taki słaby, — odparł Clavering — odwiozę cię teraz do domu, a sam wrócę do siebie i będę czekał całe popołudnie. Gdyyby Hal nie pokazał się i nie telefonował...

Popatrzyli na siebie w milczeniu, zastanawając się nad tem, coby im pozostawało do zrobienia, gdyby istotnie brylant znalazł się w ręku Larkina. Po długiej chwili milczenia Helena rzekła:

— Jeżeli go wziął Larkin, to nie łatwo nam będzie odebrać go.

— Ja wiem, ale trzeba próbować. — Odwiozę cię jak najprędzej do domu, a ty czekaj na wiadomość odemnie. Będę cały czas u siebie. Nie martw się, najmilsza. Hal zapowiedział, że chce nam pomóc, a ja mu ufam najzupełniej.

— Dobrze, będę czekać cierpliwie, ale i ty Jimmy, nie niepokój się zanadto.

Pomógł jej wysiąść przed hotelem Judson i rzekł.

— Czy możesz porozumieć się z Crowninshieldami? Jeżeli to możliwe, uprzedź ich o naszym przyjeździe.

— Owszem, znam ich doskonale — odrzekła. — Za parę minut poproszę Annę do telefonu. Czy mam jej wspomnieć, o tobie?

Clavering roześmiał się:

— Nie mów jej zbyt wiele o mnie, wystarczy, jeżeli zaznaczysz, że twój narzeczony potrafi znakomicie się do jej domu włamać, wolałby jednak wejść legalnie frontowemi schodami. Zatelefonuj więc do niej, a potem czekaj na mnie.

— Dobrze, — odparła śmiejąc się, — ale pamiętaj Jimmy, że nie wolno ci rezygnować z samochodu!

ROZDZIAŁ XXIV.
CHYBIONY STRZAŁ.

Dień miał się ku końcowi, a Hal nie dał znaku życia o sobie. Pani Profit wprawdzie nie zajrzała do pokoju Claveringa ani razu, posłała mu jednak śniadanie, za co był jej niezmiernie wdzięczny, aczkolwiek niemile uderzał go fakt, że tak znakomicie orjentowała się w przebiegu wydarzeń, jakby była bezpośrednim świadkiem wypadków. Uznała widocznie, że Larkin zatriumfował na całej linji i dlatego zapewne przeniosła rzeczy Jimma do dawnego mieszkania na drugiem piętrze.

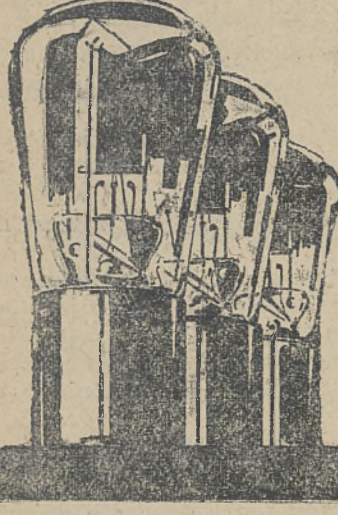
— Uwiadomię o tem tego młodzieńca, jeżeli się zjawi, — rzekła uprzedzając prośbę JJima. — Zapakowałam panu garnitur frakowy do walizki. Pan go zostawił w klubie, prawda?

— Dziękuję — rzekł Jim, wchodząc do swego gabinetu i zamykając drzwi za sobą. Wobec wybitnej zaradności pani Profit sam czuł się zupełnie zbędy!

O godzinie trzeciej zatelefonował do Heleny, nie mógł bowiem znieść dłużej bezczynności. Chciał jej powiedzieć, że Hal nie zgłosił się dotąd i prosić, aby się tem nie niespokoiła. — Centrala połączyła go od razu z hotelem Judson, ale portjer oznajmił, że Helena nie odpowiada.

Clavering zszedł na dół i znalazł się na ulicy, wmawiając w siebie, iż Helena wyszła tylko na chwilę, by przejść się nieco, obiecała bowiem czekać na wiadomość od niego; skierował się więc w stronę pensjonatu, do którego tym razem wszedł od tyłu.

(D. c. n.).



Odbiór znacznej ilości stacyj

zależny jest od wzmocnienia wysokiej częstotliwości Waszego odbiornika.

Telefunken poleca pięć rozmaitych lamp do wzmacniania wysokiej częstotliwości. Między niemi znajduje się również znana na całym świecie RE 144—lampa mająca zastosowanie w radjo-komunikacji transoceanicznej.

1903 1928

Żądajcie tych lamp u sprzedawców radjosprzętu.

TELEFUNKEN

lampy o podwójnej gwarancji:
oparte na doświadczeniach Tow. Telefunken
produkowane przez Tow. Osram.

6764

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do działu A następujące firmy:

Dnia 22 września 1928 roku.

A 4746. „Leokadja Wolska" sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Będzinie, Kołłątaja 36. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Leokadja Wolska, zam. tamże.

A. 4747. „Józef Brauner" sklep spożywczy i sprzedaż galanterji w Chruszczobrodzie. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Brauner, zam. tamże.

A 4748. Spółka firmowa „D. Wajnsztajn i S. Lemkowicz" w Dąbrowie Górniczej, ul. Król. Jadwigi Nr. 39. Spółka ma na celu handel manufakturą i galanterją i rozpoczęła działalność dnia 31 sierpnia 1928 r. Wspólnicy: 1) Szprynca Lemkowicz, zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica Kr. Jadwigi Nr. 39, 2) Dawid Wajnsztajn, zam. w Dąbrowie Górniczej ul. Henryka Sienkiewicza Nr. 12. Zarząd interesami spółki należy do obojga wspólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, pełnomocnictwa winny być podpisywane łącznie przez obydwóch wspólników, natomiast zwykła korespondencja, niezawierająca zobowiązań może być podpisywana przez każdego wspólnika oddzielnie.

Zmiany w dziale A.

Dnia 18-XII 1928 roku.

A 2248. „Chawa Lewenberg" w Zawierciu. W dniu 13-VI 1927 r. został zawarty przed notarjuszem Kuchtą Piotrem w Zawierciu akt intercyzy, mocą której pomiędzy Ickiem Moszkiem Gemajnerem a żoną jego Chawą Lewenberg została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 23 lipca 1928 roku.

A 2297. „Zakłady Ceramiczne Icek Szein" w Myszkowie. Udzielono samodzielną i nieograniczoną prokurę inż. Leopoldowi Szajnowi i inż. Maksowi vel Marjanowi Szajnowi, każdemu oddzielnie.

Dnia 6 sierpnia 1928 roku.

A 4273. „Jakób Icek Akierman" w Będzinie, wykreślono firmę.

Dnia 7 sierpnia 1928 roku.

A 1908. Wykreślono z rejestru firmy Wincenty Gibałka — Kamieniołomy w Ząbkowicach prokurę Franciszka Gibałki.

Dnia 22 sierpnia 1928 roku.

A 3175. Wykreślono firmę „Aron Lemkowicz" w Dąbrowie Górniczej z powodu zlikwidowania tejże.

Dnia 25 sierpnia 1928 roku.

A 3062. Wykreślono firmę „Moszek Szmul Szabas" w Sosnowcu.
A 2998. Wykreślono firmę „Józef Bagiński" piwiarnia w Ząbkowicach.
A 4234. Wykreślono firmę „Jakób Welgrin" w Sosnowcu.

C. d. n

Reklama jest dźwignią handlu.

Żarówki

hurtowo i detalicznie
„PHILIPS" - „OSRAM" - „FERRO-WATT" - „TUNGSRAM" - „TANTRIS" i inne

Żyrandole
LAMPY

do oświetlenia wystaw

POLECA 6537-3

T-wo „PRZEWODNIK"

Sosnowiec, 3-go Maja 23, tel. 2-43.

Ceny niskie!

Magazyn Bławatny
WACŁAW MIESZALSKI
Sosnowiec,
Hale Rozwoju

KOŁDRY z własnej pracowni

kolosalny wybór
Dogodne warunki płatności

Bandaże

przeci w dolegliwościom:

Przepuklina pachwiny, brzucha i pępka. Obniżenie żołądka, kiszek i macicy, Latająca nerka. Zylaki i puchnięcie nóg. Osłabienie pęcherza.

Bandażysta Polaczek, Sambor Nr. 35.

Cenniki darmo. 6535-y

ŻYCIE PŁCIOWE!

10 cennych i pożytecznych książek tylko za zł. 5.—: 1) Dr. Müller: „Najnowszy lekarz domowy", 2) Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet", 3) Dr. Gelsen: „Hygjena miodowych miesięcy"; 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie", 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne" i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, na wydatk załączyć zł. 1.50 (można w znaczkach pocztowych) Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 573. 6480-y

OKRYCIA DAMSKIE

w kolosalnym wyborze

MODELE

PALTA dla uczenic

PALTA męskie

Jesienne i zimowe

Gotowe i na zamówienie

Poleca

„WAWEL"
SOSNOWIEC

1-go Maja 21

obok Sądu Okręgowego.

6284

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 22 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 15 pomocników hutniczych i bańkarzy do huty szklanej na wyjazd 15, drukara na blachę, na żelazo w miejscu 1, kotlarz wykwalifikowany 1, stolarz meblowy 1, pończoszarek - maszynistek 2, pomocników kowalskich 2, pomocy górniczej 8; służby domowej kobiet 4.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 130 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 44 osoby. 6282

Korepetytora pomoc w nauce 3—4 kl. poszukuję. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 6792

Poszukiwany rysownik techniczny na godziny. Oferty z próbą w formacie listowym do Adm. „Kurjera" sub. „Budowa". 6791-2

Rysownik kopista potrzebny. Oferty „Kurjer Zachodni" dla Z. B. 6790

Inteligentna panna stenografująca biegle po polsku i pisząca na maszynie poszukuje BEZPŁATNEJ praktyki biurowej. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" „Zdolna". 6787

Inżyniera ze znajomością języka niemieckiego,
Stenotypistkę polsko-niemiecką
poszukują Polskie Zakłady Elektryczne
Brown Boveri Sp. Akc.
Oddział Sosnowiecki, Piłsudskiego 66. 6785

Lokale.

Nauczyciel poszukuje pokoju w Będzinie z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" Będzin. 6789

Różne.

Szkoła Samochodowo - Motocyklowa Tuszyńskiego Warszawa Złota 25. Dla zamiejscowych mieszkania. 6415-3

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sokołowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6314-13

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej - wychodzi, pół rocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 6414-3

Zgubione dokumenty.

Stanisław Marszałek zgubił kartę urlopową wydaną przez 16 p. p. w Tarnowie. 6748-3

Hada Bronisław zgubił portfel z książeczką Kasy Chorych i wyciągiem z ksiąg ludności, gminy Myszków. 6778-8

Gimpel Bugajer r. 1889 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 6779-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".